

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 4 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 35 (1317)

Program działania rządu i narodu polskiego

Exposé tow. premiera J. Cyrankiewicza — wygłoszone na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

Exposé Prezesa Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicza, wygłoszone w dniu wczorajszym w Sejmie zawiera szeroki program działalności rządu i narodu polskiego na rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześcioletniego. Realny program musi być oparty na przedstawieniu zarówno naszych dotychczasowych osiągnięć, stanowiących punkt wyjścia pracy w roku 1950, jak i całej sytuacji międzynarodowej, w której działalność nasza będzie rozwijała. Exposé szefa Rządu zawiera też podsumowanie wyników naszej dotychczasowej pracy, jako też analizę sytuacji politycznej w świecie.

Rok ubiegły miał — w założeniu imperialistów — być rokiem ich ofensywy, a stał się jednakże rokiem ich klęsk, rokiem wielkich zwycięstw w walce o pokój i postęp. Do tej walki o pokój i postęp naród polski wniósł nie mały wkład. Miarą tego wkładu są nasze osiągnięcia polityczne, gospodarcze i wyniki naszej działalności kulturalnej i oświatowej. Miarą naszej ambicji w tym względzie na rok 1950 są nasze plany polityczne i gospodarcze oraz nasze plany w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty. Zadania, jakie sobie stawiamy na rok 1950 są duże. Chcemy podnieść o 16,9 proc. ogólną wartość produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1949. Chcemy silniej jeszcze podnieść produkcję środków wytwarzania. Oddamy do użytku nowe ważne zakłady przemysłowe i nowe ważne działy w już istniejących zakładach. Rozpocznemy produkcję wielu wytworów nieznanych dotąd naszemu przemysłowi. Podniesiemy o przeszło jedną trzecią nakłady inwestycyjne i będziemy walczyć o usunięcie istniejących jeszcze w tym względzie dysproporcji. Chcemy wprowadzić system planowego zatrudnienia kadr specjalistów i zapobiec plynności kadr w dziedzinach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej.

Zrobimy w 1950 r. dalszy krok w dziedzinie podnoszenia rolnictwa na wyższy poziom we wszystkich jego działach. Rok bieżący będzie rokiem dalszego rozwoju Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych i ośrodków maszynowego wzrostu. Będzie to rok dalszego silnego wzrostu handlu socjalistycznego, rok rozwoju naszego handlu zagranicznego ze wszystkimi krajami, które chcą z nami wymienić towary na zasadzie wzajemności korzyści, a nie dyktanda i presji.

Otworzyliśmy rok 1950 nową umową ze Związkiem Radzieckim, na mocy której nasze obroty z krajem socjalizmu wzrosną w roku bieżącym o 34 proc. Jest to zapowiedź, że będzie my nieustannie dążyć do rozwoju i pogłębiania naszej współpracy z ZSRR oraz krajami demokracji ludowej w dziedzinie gospodarczej i we wszystkich innych dziedzinach. Ta współpraca jest podstawą naszej niezależności i naszej wzrastającej wiary w siebie.

Prezes Rady Ministrów zapowiedział oddanie pod obrady Sejmu szeregu ważnych projektów ustawodawczych. Najważniejszym z nich będzie niewątpliwie projekt dotyczący dalszej demokratyzacji naszego aparatu państwowego przez uchylenie z Rad Narodowych terenowych organów jedno-litwej władzy państwowej w gminie, powiecie i województwie. Realizacja tej doniosłej ustawy będzie miała ogromne znaczenie dla ściślejszego jeszcze związania milionowej ludności z ludowym aparatem państwowym, dla wzmocnienia walki z biurokratyzmem i dla rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polsce. Ważne znaczenie mają też prace nad zmianą podziału administracyjnego państwa, nad uporządkowaniem gospodarki etatowej w organach państwowych i w przedsiębiorstwach społecznych i wreszcie nad ulepszeniem stylu pracy kierowniczych organów państwowych i wprowadzeniem do nich zasady kolegiatności.

Imponująco przedstawia się program rządu w dziedzinie oświaty, kultury i rozwoju urządzeń socjalnych. Najwymowniejsze może ilustrować to fakt, że budżet na oświatę wzrasta silnie, a budżety w innych dziedzinach życia.

Rok 1950 będzie rokiem wzmożonej troski o Wojsko Ludowe, będące silnym czynnikiem utrwalenia niepodległości i obrony pokoju.

Dłuższy ustęp poświęcił tow. J. Cy-



Wysoka Izbo!

U progu pierwszego roku Planu Sześcioletniego, musimy sobie wszyscy uświadomić, że odąd wszystkie sprawy muszą być podporządkowane temu wielkiemu i zasadniczemu celowi, jakim jest wykonanie Planu. Od wykonania Planu Sześcioletniego zależy dobrobyt, stopa życiowa, rozwój kultury i oświaty, stan zdrowotny, bezpieczeństwo i cała przyszłość naszego kraju.

Cheć tylko stwierdzić, na podstawie doświadczenia realizacji Planu Trzyletniego, że istnieją wszelkie obiektywne dane wykonania Planu Sześcioletniego. Ale zwycięskie wykonanie planu zależy przede wszystkim od sumy twórczego wysiłku, jaki klasa robotnicza a z nią masy pracujące dadzą z siebie w najbliższych latach.

Przystępujemy do realizacji Planu Sześcioletniego w warunkach politycznych, które stwarzają wyjątkowo pomyślną atmosferę dla dalszych sukcesów gospodarczych. Zjednoczona klasa robotnicza pod przywództwem PZPR, stanowi ośrodek, wokół którego skupiła się ogromna większość narodu przeniknięta jedną ideą PRACY DLA POLSKIEJ LUDOWEJ.

Przed kilkoma miesiącami nastąpiło z kolei zjednoczenie ruchu ludowego w ramach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, — dalszy krok na drodze wciąż postępującej konsolidacji politycznej narodu. Naturalnym następstwem zjednoczenia ruchu ludowego jest dalsze wzmocnienie i zacieśnienie stosunku między klasą robotniczą a pracującą chłopstwem.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że wrogowie Polski Ludowej, zarówno w kraju, jak i zagranicą, nie zaprzestali swej działalności. Jesteśmy w pełni świadomi, że w miarę postępów budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, w miarę narastania naszej zwycięzkiej — ZAOSTRZA SIĘ WALKA KLASOWA.

Mielśmy przykłady różnych form dywersji politycznej, aż po ustawiane przenikania elementów wrogów do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, do życia politycznego. Próby takie są możliwe i w przyszłości — należy być czujnym, by im zapobiec.

Nasze Państwo Ludowe jest dziś dostatecznie silne, by pokrzyżować wszelkie przeciwko niemu skierowane działania wrogów. Nieustannie

rankiewicz sprawie stosunku Państwa i Kościoła. Premier jeszcze raz sprzecywał zasadnicze stanowisko rządu w tej sprawie — nieugięte dążenie do normalizacji stosunków z Kościołem na płaszczyźnie uznania realizowanego przez rząd polskiej racji stanu. Polska Ludowa zapewnia wolność religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej, ale — rzec jasną — nie dopuści do tego, by pod przykrywką religijną mobilizowano siły wroga Polsce Ludowej, czy też uprawiano marnotrawstwo grosza publicznego. Prezes Rady Ministrów podkreślił też z siłą, że Polska Ludowa udzieli pełnego poparcia większości księży, która z pobudek patriotycznych pragnie współpracować z Państwem.

Exposé Prezesa Rady Ministrów omawia też zasadnicze momenty naszej polityki zagranicznej. Zasady, którymi kierujemy się w tym względzie są

opiebiająca się przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego pomoc i przykład stanowi niepodzielny czynnik na szczeblu międzynarodowym. Braterska współpraca z bratnimi krajami antyimperialistycznego obozu pokoju, który w ciągu ostatniego roku odniósł tak wspaniałe sukcesy i rozrósł się do tak potężnych rozmiarów, że obejmuje trzecią część ludności całego świata — stanowi gwarancję naszego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rok 1950 — rokiem nowych sukcesów

A więc rok 1950 — to pierwszy rok Planu Sześcioletniego, projekt którego w formie ustawy wkrótce przedłożony zostanie Wysokiej Izbie. Wstąpiliśmy w ten rok w warunkach zwycięskiego przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego i przekroczenia zadań planu 1949 r.

Rośniemy i krzepniemy gospodarczo z każdym dniem przede wszystkim dzięki twórczemu entuzjazmowi polskich mas pracujących i dzięki oparciu, jakie znajdujemy w naszym wielkim sprzymierzeńcu ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej.

Przemysł

Pierwszy rok Planu Sześcioletniego przyniesie dalszy poważny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Ogólna wartość produkcji przemysłu państwowego według cen niezmienionych wzrasta o 16,9 proc. w stosunku do wykonania 1949 roku.

Bardzo znaczny jest wskaźnik wzrostu szeregu przemysłów produkcyjnych — środków wytwarzających. Do przemysłów tych należą: przemysł motoryzacyjny, w którym odsetek wzrostu wynosi 45 proc., przemysł maszynowy — wzrost o 24,6 proc., przemysł taboru i sprzętu kolejowego — wzrost o 27,1 proc., przemysł budowy maszyn ciężkich — wzrost o 22,1 proc., przemysł elektrotechniczny — wzrost o 27,6 proc., przemysł chemiczny — wzrost o 21,3 proc., hutniczy — wzrost o 11,7 proc., metali nieżelaznych — wzrost o 19,1 proc., ceramiki budowlanej — wzrost o 46,1 proc. itd.

Udział przemysłów produkujących środki wytwarzania w ogólnej produkcji przemysłu państwowego wynosi ponad 60 proc. Globalny wzrost przemysłów produkujących

zania kobiet zakładów bawełnianych, włenianych, dziewiarskich itp.

Kobiety PZPB i W Nr 22 deklarują...

„Ja, instruktorka tkalni, zobowiązuję się w okresie od 1 do 28 lutego dla uczczenia Święta Kobiet codziennie dołożyć do produkcji 200 m ekstru — oświadcza tow. Stefania Kobiara.

Zespół tkacki tow. Okoń podnieśli wykonanie bazy produkcyjnej ze 101,5 proc. do 105 proc. Zespół tow. Czyszy — z 97 proc. do 103 proc. Zespół

środków wytwarzania w stosunku do wykonania 1949 r. wynosi ok. 17,4 proc.

W 1950 r. powstaną nowe elektrownie ciepłe, piece martenowskie, walcownie, stalownie, fabryki maszyn, rozszerzy się produkcja celulozy, włókien syntetycznych, powstaną nowe chłodnie, będą rozbudowane

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Cesarz Hirohito i jego generałowie dopuścili się najcięższych zbrodni przeciw ludzkości ZSRR domaga się postawienia japońskich zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Ambasadorowie ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Pekinie wręczyli rządowi USA, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republice Ludowej note, domagając się postawienia przed Trybunałem Międzynarodowym głównych organizatorów i inspiratorów wojny bakteriologicznej — cesarza Japonii Hirohito i 4 generałów japońskich.

Nota stwierdza na podstawie materiałów procesu, odbytego w grudniu 1949 r. przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym — gen. Yamadzie i innym — że japońskie kolarze z cesarzem Hirohito na czele przygotowywały w ciągu wielu lat wojnę bakteriologiczną. Plany zbrodniarzy japońskich przewidywały masowe stosowanie przeciwko armiom i ludności cywilnej bakterii dżumy, cholery, tyfusu, nosaczyny, węglik i innych niebezpiecznych chorób epidemicznych.

Produkcją bakterii i pocisków bakteriologicznych, szkoleniem specjalnych oddziałów dla masowego zarażania ludności, wody, bydła i zasiewów zajmowały się specjalne formacje bakteriologiczne nr 731 i nr 100, wchodzące w skład armii kwantunskiej. Liczne filie tych formacji rozmieszczono wzdłuż kierunków głównych uderzeń przewidzianych w japońskim planie operacyjnym wojny przeciw ZSRR.

Formacja nr 731, rozlokowana w pobliżu Chabina, liczyła około 3 tysięcy pracowników naukowych i technicznych. Oddziały tej formacji zajmowały się badaniami i hodowaniem śmiertelnych bakterii, sprawdza-

Na stronie 5-ej zamieszczamy wyjątki z referatu sekretarza KC PZPR

tow. ROMANA ZAMBROWSKIEGO

p. l.

Zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwoju spółdzielni produkcyjnych wygłoszonego na naradzie sekretarzy Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych PZPR w dniu 31 stycznia 1950 r.

75 posiedzenie

Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Porządek dzienny 75 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 3 lutego 1950 r. wypełniły expose premiera Rady Ministrów i Ministra Skarbu oraz debata nad wygłoszonymi expose. Na posiedzenie przybył rząd z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele. W lożach dyplomatycznych zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Związku Radzieckiego W. Lebediewem na czele. Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Władysław Kowalski, który powiadomił na wstępie Izbę, że otrzymał pisma ze zrzeczeniem się mandatów poselskich od posłów: Stanisława Halasa, Jerzego Drewnońskiego oraz Stefana Bancercza. Sejm Ustawodawczy stwierdził wy-

gaśnięcie mandatów wyżej wymienionych posłów.

Po zatwierdzeniu formalności marszałek przekazał do komisji prawnej i regulaminowej wnioski od powiadczonych władz o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posłów: Franciszka Roch — Kowalskiego i Stanisława Wrona-Merskiego; o zezwolenie na wszczęcie i prowadzenie postępowania karnego przeciwko posłowi Stanisławowi Kowalskiemu oraz o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez Radę Adwokacką posła Bronisława Kloca.

Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego. Marszałek udzieli głosu prezesowi Rady Ministrów tow. Józefowi Cyrankiewiczowi, który wśród burzliwych oklasków rozpoczyna swe expose.

no w Mandzurii ośrodek bakteriologiczny (formacja nr 731). Na podstawie zeznań oskarżonego Yamady, byłego członka japońskiej najwyższej rady wojennej i dowódcy naczelnego armii kwantunskiej, ustalono, że formacja nr 731 przygotowywała środki wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRR, Chinom, Mongolskiej Republice Ludowej, a także przeciwko wojskom USA i innym państw i stowarzyszeń państw w 1939 r. przeciwko ZSRR i Mongolskiej Republice Ludowej, w latach 1940 — 42 przeciwko Chinom.

Również z zeznań generałów Kadzuka i Kawasima wynika, że formacja nr 731 powstała w 1936 r. na mocy specjalnego tajnego rozkazu Hirohito, zaś w 1940 roku na podstawie dalszych rozkazów cesarza utworzono 4 nowe filie tej formacji. W ten sposób dołączony został cesarz Hirohito jako jeden z głównych uczestników przygotowania wojny bakteriologicznej.

GENERAL SŁUŻBY SANITARNEJ — ISII SIRO. Przewód sądowy ustalił, że gen. Isii Siro zorganizował i stał na czele formacji nr 731, bezpośrednio kierował wszystkimi badaniami i zbrodnictwami eksperymentalnymi na żywych ludziach, osobliście opracował metody użycia zarażonych dżumą pcheł i skonstruował specjalne bomby porcelanowe, tzw. „Bombys Isii”, przetrzane z rzucającymi ładunkami zakażonymi pcheł z samolotów. Isii Siro kierował osobliście ekspedycją formacji nr 731 w Chinach w latach 1940—42, w toku której wywołano epidemię dżumy, tyfusu itd., które spowodowały śmierć tysięcy osób spośród chińskiej ludności cywilnej.

CESARZ JAPONII—HIROHITO. Przewód sądowy w Chabarowsku ustalił, że na mocy specjalnych tajnych rozkazów Hirohito — utworzo-

row. Klimczak zwiększył wydajność do 102 proc., zespół tow. Ściegiennej — do 103 proc., zespół tow. Drygaślewicz — do 104 proc. wykonania bazy produkcyjnej.

Zobowiązania kobiet w PZPDz Nr 1

Zebrań członkii Ligi Kobiet w PZPDz Nr 1 odbyło się w nastroju szczerzego zapału. Po referacie, wygłoszonym przez dyr. nac. tow. Inis — podkreślającym ogromne znaczenie tego święta, obchodzonego uroczysto przez kobiety całego świata, zebrane zgłosiły masowo swój udział w akcji, zapoczątkowanej przez PZPB im. Stefana. Tow. Wietorek, krojczyni, postanowiła zorganizować zespół najwyższej jakości. Zespoły szwaczek: tow. tow. Bednarz i Walczak podniosła o 5 proc. jakość swej produkcji. Kobiety, zatrudnione w biurze, postanowiły zwiększyć oszczędności na artykułach piśmiennych i podnieść dyscyplinę pracy. Zespół młodzieżowy kol. Marcinczak w krajalni podnieśli jakość produkcji o 1 proc.

Godne podkreślenia zobowiązania podjęły członkinie organizacji ZMP kol. kol. Pastarska, Kwapiszewska, Banasiak, Gaworska, Drożdżyńska, Bilowska, Urbańska, Jezionowska, Dzikowska, Fidosówna, Marczyk, Kryszka, Borkowska, Wojterska, Kralka i Glinkowska, które postanowiły zwiększyć wydajność pracy o 5 proc. podnieść swą świadomość polityczną i przestrzegać wzorowej dyscypliny pracy.

(Dokończenie na stronie 6-ej)

Przewód sądowy ustalił, że gen. Isii Siro zorganizował i stał na czele formacji nr 731, bezpośrednio kierował wszystkimi badaniami i zbrodnictwami eksperymentalnymi na żywych ludziach, osobliście opracował metody użycia zarażonych dżumą pcheł i skonstruował specjalne bomby porcelanowe, tzw. „Bombys Isii”, przetrzane z rzucającymi ładunkami zakażonymi pcheł z samolotów. Isii Siro kierował osobliście ekspedycją formacji nr 731 w Chinach w latach 1940—42, w toku której wywołano epidemię dżumy, tyfusu itd., które spowodowały śmierć tysięcy osób spośród chińskiej ludności cywilnej.

Powiększając rolę Isii Siro ustalił szczegółowo Kawasima, Nisi i Furuczi, którzy złożyli obszerne zeznania na procesie w Chabarowsku. Z zeznań tych wynika, że na rozkaz Isii Siro stowarzyszenie bakteriologiczne przeciwko ZSRR i Mongolskiej Republice Ludowej, że również na jego rozkaz dokonywano zakażania zbiorników wody i żywności. W 1945 r. Isii Siro kierował przygotowaniem do zastosowania broni bakteriologicznej przeciwko ZSRR, Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii, stając ponownie na czele formacji nr 731. Działalność jego odznaczała się szczerzym okrucieństwem. Yamada określił gen. Isii Siro jako jednego z najczarniejszych uczestników przygotowania do wojny bakteriologicznej.

GENERAL SŁUŻBY SANITARNEJ — KITANO MASADZO. Na mocy zeznań gen. Yamady, Kawasimy, Kadzuczki i innych ustalono, że był on dowódcą formacji nr 731 od sierpnia 1942 r. do marca 1945 r., kierował osobliście przygotowaniem do wojny bakteriologicznej i brał udział w jej stosowaniu przeciwko Chinom w 1942 r. Nota podaje szczegółowy opis zbrodni i działalności gen. Kitano zarówno w dziedzinie przygotowywania środków do prowadzenia wojny bakteriologicznej i produkcji wszelkiego rodzaju szczepionek.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Komunikat

UWAGA: KIEROWNICY POLITYCZNI GRUP SAMOKSZTAŁCENIOWYCH

W dniu 7 lutego br. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego, Traugutta Nr 1, odbędzie się o godz. 18 referat n. t. Burżuazjizm - demokratyczna rewolucja 1905 r.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy K. Ł. — PZPR

Program działania rządu i narodu polskiego

Expose tow. premiera J. Cyrankiewicza — wygłoszone na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej) wywane kamieniolomy, cementow nie i t. p.

Przemysł państwowy rozpocznie produkcję wielu ważniejszych artykułów przemysłowych, dotychczas nie wytwarzanych, jak żelazo - nikiel, miedź elektrolityczną z rud krajowych, kotły specjalne, czerpaki, barki, trawlerzy, motorowce, produkty syntetyczne i w. in.

Inwestycje

Tegoroczny Plan Inwestycyjny jest o około 38 proc. wyższy, niż plan roku ubiegłego. Wzrost ten — na tle dużych przecięt rozmiarów robót w roku 1949 — jest niewątpliwie bardzo poważny.

W ramach tegorocznego planu bardzo poważnie zwiększenie wykazuje plan importu inwestycyjnego. Pomysłowy przebieg realizacji importu na tym odcinku w roku 1949 oraz fakt, że coraz większy odsetek dóbr inwestycyjnych dostarczany jest nam przez bratnie narody ZSRR i demokracji ludowych — gwarantują wykonanie planu importu inwestycyjnego w roku 1950.

I znów charakterystyczną cechą Planu Inwestycyjnego na rok 1950 jest położenie nacisku na produkcję nie gałęzie gospodarstwa narodowego oraz wzmocnienie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i społeczne. W szczególności nakłady na prace myślnic, górnictwo i rzemiosło wzrosły w roku 1950 do 42,2 proc. nakładów.

Nakłady na rolnictwo i leśnictwo w kwotach absolutnych są znacznie wyższe niż w r. 1949. Wzrastają również nakłady inwestycyjne w zakresie komunikacji, żegluga i łączności.

Szczególnie wysokie zwiększenie nakładów wykazuje dział obrót towarowy — zgodnie z szybkim tempem rozwoju uświadomionego aparatu dystrybucyjnego.

W innych działach gospodarki na rodowej wyraźny wzrost wykazuje budownictwo mieszkaniowe (z 24,4 miliard. zł. w r. 1949 do 30,5 mld. zł. w r. 1950), działy społeczne i urzędzenia użyteczności publicznej, przy równoczesnym ograniczeniu budownictwa administracyjnego.

Pokróćce chciałbym omówić osiągnięcia i zadania w dziedzinie poszczególnych resortów gospodarczych. Aby zapewnić wykonanie wielkich zadań, jakie stoją przed przemysłem węglowym, przeprowadzony będzie szeroki program mechanizacji robót górniczych.

Na Karle Górnicych tysiące górników odpowiedziało akcją przyjmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zainicjowaną przez sławnego dziś w całej Polsce górnika Markiewkę. W celu skoncentrowania uwagi kierownictwa resortu na sprawach górnictwa, rząd wnoszą do Sejmu projekt ustawy o przekazaniu spraw energetyki Min. Przemysłu Ciężkiego i przeprowadzi reorganizację Min. Górnictwa aby usprawnić zarząd sprawami węglowymi.

Wartość globalna produkcji tego resortu wyniosła w r. 1949—40 proc. wartości produkcji całego przemysłu polskiego. W przemyśle ciężkim zrodziły się nowe formy współzawodnictwa, jak np. inicjatywa załogi zjednoczenia hajduckiego, tow. Walaszczyka, Kulnińskiego, Matel.

Przemysł rolny i spożywczy skutecznie pokrywa coraz bardziej rosną

ca konsumpcję przetworów spożywczych. Konsumcja cukru na głowę jest dziś u nas w stosunku do 1938 r. wyższa o 70 proc., miodu o 40 proc., tytoniu o 60 proc., piwa o 134 proc.

Szeroko rozwija się kontraktacja roślin, powodując zwiększenie globalne plonów i stały wzrost rentowności gospodarstw chłopskich, drobnych i średnich.

Przemysł lekki położy główny nacisk na wybitne polepszenie jakości produkcji, rozszerzenie produkowanego asortymentu i obniżenie kosztów własnych przez zwiększenie wydajności pracy i zmniejszenie zużycia materiałów w ogóle, a zmniejszenie zużycia surowców importowanych w szczególności.

Resort komunikacji wykonał plan przewozów kolejowych. Celem dalszego usprawnienia gospodarki kolejowej powołano do życia Generalną

Dyrekcję Kolei Państwowych i prowadzone są prace nad zakończeniem reorganizacji resortu.

Początek może zanotować sukcesy w usprawnieniu usług przez skrócenie czasu przebiegu przesyłek i wybitny rozwój prenumeraty czasopiśm.

W oparciu o ustawę o państwowym gospodarstwie leśnym nastąpiła zasadnicza reorganizacja administracji leśnej. Przed ministerstwem tym stało pilne zadanie jak najszybszego odrobienia pewnych opóźnień w wykonaniu planu wywozów drewna.

MINISTERSTWO ŻEGLUGI

wykonywało skutecznie swoje zadania w zakresie gospodarki portowej, żegluga morskiej, przemysłu budowy okrętów i rybołówstwa morskiego. Tonaż naszej floty jest dziś wyższy od przedwojennego. Polska buduje dziś i oddaje do użytku statki pełnomorskie, które na burtach noszą nazwiska przodowników pracy, działaczy robotniczych i daty historycznych wydarzeń w historii ruchu robotniczego.

(Dokończenie w dniu jutrzejszym).

Rząd RP nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Wietnamską Republiką Demokratyczną

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 II. 1950 r. sekretarz generalny M. S. Z. ambasador Stefan Wierbiłowski wystosował do ministra Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, pana Hoang Ming Giang, pismo następującej treści:

PANIE MINISTRZE! Mam zaszczyt powiadomić Pana, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej za poznał się z treścią oświadczenia prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minha, z dnia 14 stycznia 1950 roku. Świadom tego, że Wietnamska Republika Demokratyczna, reprezentując jednolitą wolę narodu wietnamskiego,

sprawyje faktyczną władzę nad krajem, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Wietnamską Republikę Demokratyczną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wierząc w rozwój przyjaznych stosunków między obydwoma państwami, wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Wietnamską Republiką Demokratyczną i dokonania wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

Za Ministra Spraw Zagranicznych sekretarz generalny MSZ Stefan Wierbiłowski ambasador.

Rada Ministrów uchwaliła szereg nowych projektów ustaw

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 3. 2. 1950 r. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady sekcji budżetowej Sejmu Ustawodaw-

czego R. P., a wśród nich projekt ustawy o przekształceniu urzędu ministra Skarbu w urząd ministra Finansów. Ponadto Rada Ministrów przyjęła szereg rozporządzeń i uchwał.

Cesarz Hirohito i jego generałowie — sprawcy najcięższych zbrodni przeciw ludzkości

ZSRR domaga się postawienia japońskich zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej) nek, jak i w zbrodniczych doświadczeniach na żywych ludziach, wreszcie w czasie ekspedycji chińskiej, gdzie Kitano m. in. przeprowadzał „eksperymenty” z bombami zegarówymi, zakazonymi zarazkami węgla.

GENERALNY SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ — WAKAMACU YUDZIRO.

Wakamacu Yudziro był od 1941 do 1945 r. dowódcą formacji nr 100. Na mocy zeznań Yamady, Hirazakury, Mitomo i Hataki ustalono, że na rozkaz Wakamacu produkowano broń bakteriologiczną i dokonywano dywersji, polegającej na zarażaniu wody, pastwy i bydła zarazkami węgla i nosaczyny. Specjalne ekspedycje skierował Wakamacu do rejonu Trzech Rzek i Kailaru. Badaty one

możliwość przeprowadzania dywersji bakteriologicznej przeciwko ZSRR i Mongolskiej Republice Ludowej i dokonały szeregu aktów takiej dywersji. Wakamacu brał w 1941 r. i w 1944 r. udział w naradach sztabowych, poświęconych przygotowaniom do wojny bakteriologicznej.

KASAHARA JUKIO — GENERAL ARMIJ KWANTUNSKIEJ. Był on szefem sztabu armii kwantunskiej od 1942 r. do 1945 r. Na mocy zeznań Yamady, Macumury, Takahasi i Tamury ustalono jego czynną rolę w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej i udział w konferencjach, na których omawiano sposoby stosowania „Bomb Isl” i nakreślano plany dalszych działań formacji nr 100.

Kasahara zajmował się osobistym problemem stosowania broni bakteriologicznej, przede wszystkim przeciwko ZSRR, Mongolskiej Republice Ludowej i Chinom.

W ten sposób przewód sądowy i wyrok Trybunału w Chabarowsku wykażą, iż kierowniczą rolę w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej i w stosowaniu broni bakteriologicznej odegrali nie tylko zbrodniarze skazani już wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego Dalekiego Wschodu i Trybunału Wojennego w Chabarowsku, lecz również cesarz Hirohito i generałowie: Isii Siro, Kitano Masadzo, Wakamacu Yudziro i Kasahara Jukio.

W związku z tym i mając na uwadze, że protokół genewski z 17 czerwca 1925 roku zakazuje stosowania broni bakteriologicznej, co od dawna już zostało przez narody cywilizowane potępione jako najcięższa zbrod-

nia, sprzeczna z honorem i sumieniem narodów, oraz mając na względzie, że wymienione wyżej przestępstwa stanowią jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego i zwyczajów wojennych, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., że naruszenie praw i zwyczajów wojny stanowi przestępstwo wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością prawa”, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „wszyscy przestępcy wojenni, którzy popełnili przestępstwa wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani

Zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Wyjątki z referatu, wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR tow. Romana ZAMBROWSKIEGO na naradzie sekretarzy Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych PZPR w dn. 31 stycznia 1950 r.



Zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej jest częstym tematem obrad naszych władz centralnych i narad aktywnych. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż jest już teraz jasne — po przewyższeniu odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w Partii — dla całej naszej Partii, dla całego jej aktywu, że spółdzielczość produkcyjna to jedyna droga do socjalizmu na wsi. Dla chłopów pracujących jest to jedyna droga do wyzwolenia się od wyzysku bogaczy wiejskich, do podniesienia kultury uprawowej i dobrobytu wsi. Jedyna droga do likwidacji zafacowania wsi w dziedzinie kultury materialnej i duchowej. Dla klasy robotniczej spółdzielczość produkcyjna oznacza jedyną możliwość zabezpieczenia stałego wzrostu bazy żywnościowej i surowcowej, niezbędnej dla rozwoju przemysłu, dla industrializacji kraju i — co się z tym wiąże — dla licznego wzrostu klasy robotniczej i ludności miejskiej. Nauka Lenina i Stalina oraz doświadczenia ZSRR wskazują niezbicie, że nie można na długą metę opierać ekonomiki kraju na dwóch różnych bazach: na socjalistycznej — przodującej w przemyśle i drobnotowarowej w rolnictwie. Musiałoby to doprowadzić do załamania budownictwa socjalistycznego. Drobnotowarowa gospodarka chłopska rodzi bowiem endemicznie, systematycznie, żywiołowo i w skali maso-

wej kapitalizm, burżuazję, bogaczy wiejskich, a w warunkach okresu przejściowego między kapitalizmem i socjalizmem, w warunkach zastraszającej się walki klasowej bogacze wiejscy wykorzystują swoją pozycję ekonomiczną producentów dość znacznej części zboża towarowego i w ogóle produkcji rolniczej, aby uprawiać wyzysk małorolnych i średniorolnych chłopów, aby dezorganizować rynek, podważać naszą gospodarkę planową, uprawiać spekulację, utrudniać nam realizację planu przemysłowego kraju.

Próbki tej akcji bogaczy wiejskich, wynikające z samej ich kapitalistycznej, wliczej natury, mamy obecnie w faktach przetrzymywania przez nich zboża w nadziei na wyższe ceny.

Linia naszej partii jest polityką ograniczania i wypierania bogacza wiejskiego oraz aktywnego przygotowania warunków dla masowego ruchu spółdzielni produkcyjnych, na którego bazie możliwa będzie na wsi likwidacja wyzysku.

Doprowadzenie do masowego, dobrowolnego ruchu tworzenia przez chłopów małorolnych i średniorolnych spółdzielni produkcyjnych — to długofalowe, olbrzymie, rewolucyjne, historyczne zadanie klasy robotniczej i naszej partii.

Realizacja tego zadania oznacza przewrót rewolucyjny, którego dokonanie w ZSRR zostało przez Towarzystwa Stalina ocenione jako „skok z dawnego jakościowego stanu społeczeństwa do nowego stanu jakościowego, równoznaczny w swych skutkach z przewrótrem rewolucyjnym w październiku 1917 r.”.

Cała polityka naszej partii od roku z górą skierowana jest z całą świadomością na przygotowanie tego skoku. W tym kierunku zmierzają polityka uprzemysłowienia, a przede wszystkim nasze plany rozwoju produkcji traktorów, maszyn rolniczych i nowozwrotów sztucznych, nasza polityka rozwoju ekonomicznego Państwowych Gospodarstw Rolnych; przygotowują warunki dla tego skoku nowe formy spójni ekonomicznej miasta i wsi, których wyrazem są: szybki rozwój spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia ZSCh, masowa kontrakcja i rozwój spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Są to wszystko — obok naszej klasowej polityki podatkowej i kredytowej — potężne dźwignie dojrzenia mas chłopskich do masowego ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

wyższyli oni liczebnie i PZPR-owców i ZSL-owców. To, że są zmiany w atmosferze wsi w stosunku do spółdzielni produkcyjnych jest niewątpliwie podłożem, na którym nastąpił w ostatnich miesiącach rozwój liczebny, ilościowy spółdzielni produkcyjnych.

Drugie co umożliwiło ten rozwój — to uchwały październikowe Biura Politycznego, które stworzyły szereg istotnych dźwigni dla przyspieszenia tempa tworzenia spółdzielni produkcyjnych i które przyczyniły się do większej mobilizacji naszych organizacji partyjnych. Widzimy, że koncentracja wysiłków w poszczególnych powiatach, służny dobór powiatów, słusze nastawienie się na tworzenie skłusek spółdzielni produkcyjnych dało już pewne rezultaty. W 28 powiatach mamy 184 — czyli większość wszystkich spółdzielni produkcyjnych. Mamy już 3 powiaty, w których liczba spółdzielni przekracza cyfrę 10 — a więc Nysa (17 spółdzielni produkcyjnych), Strzelin (14) i Jarosław (11).

Mimo niewątpliwych osiągnięć ilościowych w dziedzinie zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych, w ciągu ostatnich trzech miesięcy zdajemy sobie sprawę, że ta ilość spółdzielni jeszcze nie jesteśmy w stanie w jakis poważniejszy sposób oddziaływać na masy małorolnych i średniorolnych chłopów. Przy obec-

nym stanie rzeczy można mówić o poważniejszych możliwościach oddziaływania tylko w wymienionych 28 powiatach, w których skupia się 184 spółdzielni produkcyjnych. Wiemy przecież, że w ponad 100 powiatach organizacje partyjne stwierdziły możliwość stworzenia zwartych skupisk spółdzielni produkcyjnych. Trzeba, aby powiaty, które jeszcze nie wykonały tego zadania uczyniły się doświadczenia tych przodujących 28 powiatów i ażeby nadrobiły swoje zaniedbania.

Na dotychczasowe możliwości oddziaływania istniejących spółdzielni produkcyjnych ujemnie wpływa fakt bardzo niskiej liczby spółdzielni produkcyjnych (bo tylko 27) zorganizowanych w starych wsiach. Niedostateczne jest też ciągle jeszcze w organizacjach partyjnych zrozumienie znaczenia rozwoju spółdzielni produkcyjnych i typu, których powstało dotychczas zaledwie 24. Słabą jest jeszcze ciągle współpraca organizacji PZPR z ZSL w organizowaniu i w pracy spółdzielni produkcyjnych.

Uchwała Biura Organizacyjnego zwraca również uwagę na niedostateczną pracę wśród kobiet, na brak aktywności ZMP i ZSCh, na ciągły jeszcze brak przelomu w dziedzinie propagandy masowej spółdzielczości, na słaby rozmach szkolenia kadr, na niedostateczne zasilenie POM-ów najlepszymi kadrami z wielkich ośrodków przemysłowych.

te są bliskie i znane. Oto ogromne pole do działania dla naszych organizacji partyjnych i dla ekip łączności.

Fakty wskazują na to, że tam, gdzie dniówki obrachunkowe zostały wprowadzone i są przestrzegane, wpływa to pozytywnie na dyscyplinę pracy. Z woj. olsztyńskiego np. informują:

„Członkowie spółdzielni, jak również ich rodziny coraz większą wagę przywiązują do pracy zespolonej. Nieznane są wypadki, ażeby członek wie wstawiał pracę w spółdzielni, a pracowali na działkach przy zagrodowych. Dawniej zdarzało się często, że członkowie nie wykonali za rządzeń przewodniczącego, ale teraz takie wypadki są coraz rzadsze”.

Jasne jest, że niestosowanie dniówek obrachunkowych obniża materialnie, osobiste zainteresowanie członka spółdzielni dla pracy w spółdzielni, nastawia go fałszywie na oglądanie się na pomoc z zewnątrz i koncentruje całe jego zainteresowanie na jego gospodarce przyzagrodowej.

Niestosowanie dniówki obrachunkowej wpływa również ujemnie na dyscyplinę pracy. Np. w spółdzielni Więszeń Polski, w pow. gostyńskim na 36 członków spółdzielni pracuje tylko 22. Na ogólną ilość 1663 dniówek obrachunkowych nie ma ani jednej dniówki kobiecej. Na 9 spółdzielni produkcyjnych w pow. Strzelce Krajeńskie dotąd tylko w Bobrówku wprowadzono dniówki obrachunkowe. Dyscyplina pracy we wszystkich spółdzielniach w tym powiecie szwankuje. Szwankuje nawet w Bobrówku,

gdzie wprowadzeniu dniówek obrachunkowych nie towarzyszy dostateczna troska zarządu o wciągnięcie wszystkich do pracy. Obok takich, którzy mają ponad 100 dniówek obrachunkowych za 3 miesiące, są w Bobrówku tacy, którzy ich wcale nie mają, albo też mają po kilka dniówek.

Chłop nasz i nasze kobiety wiejskie słyną z pracowitości i gospodarności. Do tych ich cnót i do ich rozumu winni apelować kierownicy i organizacje partyjne. Dniówki obrachunkowe są czynnikami organizującym pracę.

Komitety Powiatowe niedostatecznie wnikały w te sprawy, niedostatecznie zajmowały się gospodarczym życiem spółdzielni. Niewątpliwie jest tutaj także wina aparatu CRS, którego zaradniczym zadaniem jest właśnie wprowadzenie rachunkowości do spółdzielni, kontrola dyscypliny pracy, a który przez długi okres zaniedbywał te zadania.

Dniówki obrachunkowe zapisywane bywają raz na miesiąc, raz na dwa miesiące, a przecież, jak wiadomo, w ZSRR do książeczki kolchoźnika wpisuje się codziennie to, co on zrobił i kolchoźnik widzi, jak mu rosną w książeczce dniówki obrachunkowe.

Mamy już takie spółdzielnie, gdzie sprawa jest dobrze postawiona i gdzie mamy już dniówki obrachunkowe i współzawodnictwo pracy i poważne rezultaty gospodarcze. Trzeba, ażeby towarzysze zapoznali się z tymi dobrymi doświadczeniami i przenieśli je do tych spółdzielni produkcyjnych, gdzie te sprawy źle stoją.

Decydująca dźwignia masowego ruchu spółdzielni produkcyjnych

W ostatnim okresie, ściślej mówiąc, w okresie ostatnich dziesięciu miesięcy pojawiła się już również najbardziej decydująca dźwignia przygotowania warunków masowego rozwoju ruchu spółdzielni produkcyjnych — pierwsze kilkadziesiąt Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Dlaczego właśnie istniejące spółdzielnie produkcyjne mają do odegrania decydującą rolę w przygotowaniu masowego ruchu tworzenia się spółdzielni produkcyjnych?

Dlatego, że jak uczy leninizm i co z niego całkowicie potwierdzenie w ZSRR:

„Tylko wtedy, gdy uda się w praktyce wykazać chłopom wyższość socjalistycznej, zrzęszonej, artelowej uprawy roli, tylko wtedy, gdy uda się pomóc chłopu za pomocą zrzęszonego, artelowego gospodarstwa, jedynie wówczas klasa robotnicza, dzierżąca w swych rękach

władzę państwową, rzeczywiście dowiedzie chłopom słusności tego stanowiska, rzeczywiście przełączy na swoją stronę na dobre i w sposób trwały wielomilionowe masy chłopskie... Mamy miliony oddzielnych gospodarstw rozrzuconych, rozproszonych w wielkiej guszy... Jedynie wówczas, gdy w praktyce na podstawie bliskiego chłopom doświadczenia zostanie udowodnione, że przejście do zrzęszonego, artelowego rolnictwa jest niezbędne i może być, jedynie wówczas będziemy mieli prawo powiedzieć, że... na drodze do rolnictwa socjalistycznego zbroiliśmy poważny krok naprzód.

„...Jedynie takie zjednoczenia posiadają wartość, które zostały zorganizowane przez samych chłopów, z ich własnej inicjatywy i których korzyści zostały przez nich sprawdzone w praktyce”.

Oto dlaczego tak wielkie znaczenie mają dla nas już powstałe spółdzielnie produkcyjne.

Od sytuacji gospodarczej istniejących spółdzielni, a więc od ich możliwości i zdolności promieniowania zależy na obecnym etapie, czy powstała nowa setki i tysiące spółdzielni produkcyjnych, czy też nie. Dlatego też nie wolno w tej chwili odrywać sprawy walki o organizację nowych spółdzielni produkcyjnych od sprawy walki o jakość pracy już istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Poważna grupa spółdzielni produkcyjnych osiągnęła już duże rezultaty gospodarcze i promieniują one na okolicznych chłopów małorolnych i średniorolnych. Są to przede wszystkim te spółdzielnie, w których dzięki ich wprowadzeniu dniówek obrachunkowych przestrzegana jest dyscyplina pracy, w których wszyscy członkowie wnieśli wkłady inwentarza i udziały członkowskie zgodnie ze statutem, w których członkowie spółdzielni sami uczestniczą w robotach inwestycyjnych i ostrożnie, z rozwagą, tylko w miarę istotnej potrzeby zabiegają o kredyty. Spośród 51 spółdzielni produkcyjnych województwa: wrocławskiego, olsztyńskiego, śląskiego, szlacheckiego, gdańskiego, lubelskiego i warszawskiego, z których posiadamy dane o zbiorach 1949 r., w 47 zbiorach to niemal we wszystkich kulturach były wyższe, niż w okolicznych gospodarstwach niezrzeszonych. W 20 spółdzielniach produkcyj-

nych woj. poznańskiego, które zespolowo przeprowadziły zbory, uzyskało również znacznie wyższe plony, niż w okolicznych wsiach niezrzeszonych.

Mamy już takie spółdzielnie, jak np. spółdzielnia im. „15 Grudnia” w wsi Szczawienko, w pow. Wałbrzyż, która założona została w dniu otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego. Inicjatywa założenia tej spółdzielni wyszła od samych gospodarzy, spośród których kilku było podczas wojny w ZSRR. Do spółdzielni przystąpiła od razu cała gromada, tj. 42 członków. Organizacja partyjna, licząca 7 członków jest aktywna i współpracuje ściśle z Komitetem Powiatowym. Wszystkie najważniejsze sprawy spółdzielni (kredyty, budowa nowych budynków gospodarczych itd.) omawiane są na podstawie organizacji partyjnej i uzgadniane z KP i z Wydziałem Rolnym KW. Zarząd spółdzielni ma po dzielone funkcje, pracuje kolektywnie. Dobra jest również współpraca zarządu z członkami spółdzielni, którzy pracują z dużym zapętem. Wszyscy wykonują normy, a większość z nich dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy, osiągnęła już po 150 do 170 proc. normy.

Spółdzielnia wzmacniła się ekonomicznie. Mając 340 ha ziemi ornej, posiada już 85 krów, 35 koni, kilkadziesiąt świń, poza tym inspekty warzywne i kwiatowe, pasiekę z 40 uli, ma gazyn na zboże i na nawozy sztuczne, punkt zlewu mleka, stolarnię kuźnię, wyposażoną w maszyny i narzędzia, dom kultury, przedszkole i żłobek, salę teatralną, radiowęzeł i głośniki w każdym domu. Spółdzielnia szkuje się do poważnych prac inwestycyjnych w 1950 roku, w którym wybuduje 2 obory na 100 krów.

Takich spółdzielni, jak im. „15 Grudnia”, mamy już w kraju kilkadziesiąt. Ale cyfra ta nie może nas zado walać, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wszystkie istniejące spółdzielnie, a mamy ich już przecież 384, winny mieć charakter wzorowy. Zadaniem naszym jest, aby wszystkie spółdzielnie produkcyjne, które zorganizowałyśmy i zorganizujemy, były wzorowe i ażeby jako wzorowe oddziaływały, promieniowały na masy małorolnych i średniorolnych chłopów.

O prawidłowe gospodarowanie kredytami

Trzecią sprawą zasadniczą jest zagadnienie polityki kredytowej. Partia nasza zdaje sobie sprawę, że każdy nowy ustrój wymaga nakładów finansowych ze strony klasy sprawującej rząd. Nasza władza ludowa nie szczędi też pomocy finansowej dla POM-ów i spółdzielni produkcyjnych. Ale trzeba stwierdzić, że w dziedzinie kredytów inwestycyjnych i wszelkich innych mamy w spółdzielczości produkcyjnej jeszcze wiele faktów braku porządku, braku gospodarczej odpowiedzialności i dyscypliny finansowej.

Nie jest rzeczą normalną, że ilość środków na inwestycje indywidualne przewyższyła inwestycje produkcyjne, zespolone. Jest rzeczą niedopuszczalną, żeby dawano kredyty na zakup inwentarza tym spółdzielniom, w których chłopci nie wnieśli wkładu inwentarza. Muszą być również ściśle kontrolowane kredyty obrotowe udzielane spółdzielniom. Pomimo zakazu zdarza się jeszcze często, że

spółdzielnie otrzymują dotacje.

Uchwała Biura Organizacyjnego zwraca uwagę Komitetów Powiatowych na to, że:

„Sprawa zasadniczej wagi jest przejście od nadmiernego szafowania kredytem na budynki mieszkalne dla członków spółdzielni do kredytowania przede wszystkim inwestycji o charakterze „produkcyjnym”...

W ciągu dwóch miesięcy, które nas dzieli od siewów wiosennych, najważniejszym zadaniem Komitetów Powiatowych jest wniknąć w te wszystkie braki gospodarcze, zmobilizować organizacje partyjne i aktyw do ich przewyższenia i przygotowania spółdzielni produkcyjnych do trudnego zadania, jakim są siewy wiosenne.

Trzeba, ażeby przed siewami wiosennymi były wszędzie wprowadzone dniówki obrachunkowe, wniesione wkłady inwentarza, opracowane plany inwestycyjne i żeby był przygotowany plan akcji wiosennej.

Poważne zmiany w atmosferze wsi

Na 28 stycznia br. mieliśmy zarejestrowanych 348 spółdzielni produkcyjnych, w tej liczbie 16 młodzieżowych. Charakterystyczny jest powolny wzrost spółdzielni produkcyjnych w ostatnich trzech miesiącach, w ciągu których powstało 175 nowych spółdzielni produkcyjnych. Oczywiście 175 czy 348 to jeszcze nie jest masowy ruch, to rusza dopiero awangarda. Ale cyfry te wyrażają niewątpliwie na podłożu istotnych zmian atmosfery na wsi wobec zagadnienia spółdzielni produkcyjnych. Przecież wiemy, że tych 348 spółdzielni produkcyjnych nie powstało w jakichś szczególnych sprzyjających warunkach.

Cyfry te wyrosły — po pierwsze — z tego faktu, że w znacznej części małorolnych i średniorolnych chłopów pod wpływem bezpośredniego zetknięcia się delegacji chłopskich z radzieckimi kolchozami i pod wpływem oddziaływania na chłopów naj-

lepszych naszych spółdzielni produkcyjnych zachodzą poważne przemiany psychologiczne, że znaczna część chłopów otrzaskała się już spod wpływu kulackich bredni o spółdzielniach produkcyjnych. Świadczy też o tym nowy ton sygnałów nadchodzących z terenu. Np. przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, tow. Hetmańska stwierdza, że „w terenie jest wielkie zainteresowanie spółdzielczością. W pow. Nowy Tomyl np. na zebraniu, na które początkowo trudno było kogóżś do domu wyściągnąć, przychodzą teraz gospodarze tak licznie, że nie mogą się w sali pomieścić”. I sekretarz Komitetu Powiatowego w Jędrzejowie tow. Treła stwierdza w swoim sprawozdaniu: „zarząd spółdzielni produkcyjnej. W gromadzie tej liczone głównie na członków PZPR. Okazało się jednak, że chociaż nie liczone zupełnie na bezpartyjnych, to prze-

Sprawa dniówki obrachunkowej

Dalej trzeba stwierdzić, że jeśli uchwała Biura Organizacyjnego z tą kim naciskiem akcentuje sprawę gospodarczą i organizacyjną stanu spółdzielni produkcyjnych, to dlatego, iż poważnym błędem naszych Komitetów Powiatowych było skupienie całego wysiłku na ilości spółdzielni, bez troski o ich jakość. Trzeba stwierdzić, że w rezultacie szereg spółdzielni jeszcze nie oparł swojej działalności na twardych podstawach gospodarczych.

Szereg Komitetów Powiatowych nie rozumiał, że chłopu jako indywidualnemu gospodarzowi nie tylko trudno do zdecydować się na gospodarstwo zespolone, ale że w pierwszym okresie trudno mu również zorganizować je bez pomocy z zewnątrz, ze strony klasy robotniczej, ze strony organów władzy ludowej, ze strony naszej partii.

Spółdzielnia produkcyjna winna skupiać mało i średniorolnych do walki z bogaczem wiejskim

Przechodzę do pewnych spraw politycznych i organizacyjnych.

Pierwsze zagadnienie — to zagadnienie walki klasowej. Mówiłem już, że walka klasowa toczy się i w samych spółdzielniach z wpływami, z przenikaniem bogacza wiejskiego. Toczy się ona wokół takich zagadnień, jak wkłady inwentarza i dniówek obrachunkowe. Ale są i inne formy. Mamy wręcz fakty terroru, podpałów, grózb i szepcanej propagandy. I trzeba stwierdzić, że niektórzy nasze spółdzielnie produkcyjne nie są nastawione ofensywnie wobec bogacza wiejskiego, że gnieżdżąc się w oporcie oportunistycznym w stosunku do bogacza wiejskiego. „Ty mnie nie ruszaj i ja ciebie nie będę ruszał”. „Ty mnie nie szkodź i ja tobie nie będę szkodził”. Jasne, że bogacz szkodzi — niekiedy w formach nieuchwytnych, cichych, ale szkodzi stale.

Rzecz jasna, że taka postawa ciwego „paktu o nieagresji” między spółdzielnią produkcyjną, a bogaczem wiejskim demoralizuje poli-

tycznie naszą spółdzielnię i przesta je ona skupiać wokół siebie masy małorolnych i średniorolnych chłopów.

Chodzi o to, ażeby postawa spółdzielni produkcyjnej wobec bogacza wiejskiego była ofensywna. Chodzi o to, żeby spółdzielnia produkcyjna zajmowała się takimi za gadnieniami wsi, jak skup zboża, płacenie podatków, ażeby broniła małorolnego chłopca przed bogaczem wiejskim. W ten sposób spółdzielnia będzie awangardą polityczną, jaką być powinna.

Organizacja partyjna winna nie ustawać w wysiłkach zdobycia dla spółdzielni tych mało- i średniorolnych chłopów na terenie gromady, którzy początkowo nie zdecydowali się wstąpić do spółdzielni. Musi ona szczególnie czujnie patrzeć na czystość władz spółdzielni produkcyjnej, oczyszczać je z elementów wrogich klasowo i politycznie, z ludzi o niejasnej przeszłości lub o niskim poziomie moralnym.

(Dokończenie na str. 6)

Z cyklu: wkład naszej nauki w dorobek wiedzy świata

Mgr. A. Pr zelečka
st. asystent U. Ł.

Edward Strasburger – wielki botanik polski

Każdy, kto nieco bliżej interesował się botaniką musiał się zetknąć z dwoma klasycznymi w tej dziedzinie wiedz podrecznikami – a mianowicie: „Przewodnikiem do zajęć mikroskopowych” oraz „Podrecznikiem dla Szkół Wyższych”.

Książki te można spotkać we wszystkich pracowniach botanicznych nie tylko polskich, ale i zagranicznych. Autorem tych podręczników jest uczonego światowej sławy, redaktor nasz – Edward Strasburger.

Zaczął się od „upodobania do kwiatów”

Edward Strasburger urodził się w r. 1844 w Warszawie, w rodzinie, która dała krajowi wielu znanych inżynierów, lekarzy, nauczycieli, profesorów uniwersytetu i t.d. Ojciec jednak Edwarda Strasburgera, acz dla synowi staranne wychowanie nie myślał bynajmniej kierować go na drogę naukową. Młody Strasburger sam wszedł na tę drogę.

Gdy w roku 1860 zawiązał go ojciec do Paryża, aby tam praktykował na „szkolenia” – Edward Strasburger skorzystał z okazji i zaczął uczęszczać na wykłady do Sorbony, do College de France i t.d.

Interesowała go specjalnie botanika. Upodobanie do kwiatów objawiał już jako mały chłopiec, jeszcze w Warszawie, wymykając się często do „czarowanej” cieplarni Hosera.

Miał też już za sobą liczne wycieczki botaniczne, które pod opieką wychowawcy: zgorzelińskiego pastora – zapalonego przyrodnika – odbywał na Śląsku.

Wycieczki te kontynuował Strasburger i w Paryżu, będąc zwłaszcza częstym gościem tamtejszego Ogrodu Botanicznego.

Na jednej z wycieczek spotkał bawieńskiego wówczas we Francji profesora Warszawskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej – Jerzego Aleksandra. Wicza. Profesor poznał się na zdołnościach, inteligencji i zapale chłopca i zaczął go namawiać do pójścia na drogę naukową w dziedzinie botaniki.

Początek kariery naukowej

Był to punkt zwrotny w życiu Edwarda Strasburgera. Gdy bowiem po dwóch latach pobytu we Francji powrócił do Warszawy, ojciec, przekonany przez prof. Aleksandrowicza, nie stawiał już żadnych przeszkód w realizacji naukowych planów syna.

Strasburger zaczął studiować w Warszawskiej Szkole Głównej na wydziale prof. Aleksandrowicza.

W rok po upadku powstania styczniowego (1863) Strasburger za namową swego profesora i opiekuna udał się na dalsze studia do Niemiec. Do-

stawszy się do sławnych wówczas zakładów naukowych jak uniwersytet w Bonn i w Jenie, pracował u takich sław botanicznych, jak Schacht Sachs, Pringsheim. Słuchał między innymi wykładów wielkiego darwinisty, Haeckla – i wszędzie, czy to na wykładach, czy w pracowni – zwracał uwagę swoją inteligencją, niezwykłą pilnością, pracowitością.

Ukończywszy pracę doktorską z dyplomem naukowym w kierunku utalen towany przyrodnik wraca do Warszawy, gdzie szybko uzyskuje prawo wykładowania na uniwersytecie.

Warszawska Szkoła Główna w osobie nowego docenta uzyskuje wybitną siłę naukową. W skromnych ramach warszawskiej uczelni rozpoczyna Strasburger swe własne badania botaniczne, by je z kolei kontynuować na Uniwersytecie w Jenie, który mu powierzył katedrę botaniki.

Na drodze do sławy

„Warszawski Tygodnik Ilustrowany” pisał wówczas o wielkiej stracie, jaką nasza Szkoła Główna przez ten przenosiny poniosła, zaznaczając jednak równocześnie, że jest to fakt będący powodem do dumy. Nigdy bowiem nie zdarzyło się jeszcze, aby któryś ze sławnych uniwersytetów niemieckich oriarowywał katedrę młodemu dwudziestokilkuletniemu docentowi polskiej uczelni.

Jeszcze dumniejsza była kilkanaście lat później Warszawa, gdy prasa jej doniosła o powołaniu sławnego już wówczas Strasburgera na stanowisko rektora w Bonn. „Tygodnik Ilustrowany” pisał wówczas: „Miasto nasze spotkał zaszczyt niemały. Jeden z jego synów obrany został rektorem zagranicznej wszechszkoły”. (Zaszczyt nie mały – zapewne, ale – o czym „Tygodnik Ilustrowany” zapominał – i wielka szkoda, że nauka polska nie miała wówczas dostatecznych warunków, aby uczonym tej miary co Strasburger, zapewnić możliwości pracy w kraju, na polskich uczelniach).

Działo się to w czasie, gdy imię Strasburgera znane już było całemu światu naukowemu. Wiele było działów botaniki, którymi się interesował nasz uczonego, ale najcenniejsze były jego badania w dziedzinie cytologii, czyli nauki o komórce. Strasburger jest właściwie twórcą tej nauki.

Tajemniczy kwiat paproci

Jeszcze w pracowni warszawskiej Szkoły Głównej rozpoczął on badania z tego zakresu. Z tej to pracowni wyszła jego rozprawa związana z badaniem szczegółów rozmnażania paproci. Rozwiązując to zagadnienie Strasburger był w tej dziedzinie kontynuatorem chlubnej tradycji nauki polskiej.

Rozmnażanie paproci było od wieków zjawiskiem dziwnym i niezrozumiałym dla przyrodników. Przez setki

lat botanicy nie wiedzieli, gdzie szukać początku rozwoju bujnych, zielonych pórpuszy liści tych roślin, do patrywali się daremnie jakichś nasion.

Lud ubrał ten brak wiedzy w baśń i kazał tym, którzy chcą „zdobyć szczęście” iść raz w roku, w tzw. noc świętojańska – szukać tajemniczego, cudownie pięknego kwiatu paproci. Dopiero polski przyrodnik Leszczyński sto dwa lata temu zbadał tę tajemnicę.

Sumiński stwierdził, że nie w kwiatkach, jak u roślin nasiennych, trzeba szukać komórek rozrodczych – nie ma tu bowiem kwiatów – w pospolicie przyjętym znaczeniu tego słowa. Wytworzą się one natomiast na spodniej stronie liści naszej Orlicy, Nerecy, czy jakiegokolwiek innej paproci drobnej, brązowe skupienia zarodni z zarodnikami.

Zarodniki te, upadły na glebę, kiełkują i dają maleńkie, sercowate, centymetrowej wielkości tzw. przedrośle. Na tym to przedroślu, drobnym, niepozornym, niedostrzegalnym najęścięcej przez zbieracza odbywa się proces podobny zupełnie do tego, jaki zachodzi w kwiecie roślin nasiennych. Na tym przedroślu, w drodze rozmnażania płciowego, a więc po złączeniu się komórek płciowych z komórką jajową z zapłodnionego w ten sposób jaja rozwija się bujna, zielona paproć.

Leszczyński odkrył pierwszy tajemnicę tego skomplikowanego rozwoju. Strasburger badał dokładnie szczegóły tego procesu, interesując się

przede wszystkim nauką o komórce, jej rozwoju, rozmnażaniem itp. Dozreśli też w badaniach swych w tej dziedzinie do kapitalnych odkryć, które wslawiły go w całym świecie, a które obalają raz na zawsze szereg błędnych, panujących w tej dziedzinie pojęć.

Żywy kontakt z Ojczyzną

Strasburger pierwszy w historii botaniki pokazał jasno i dokładnie, jak przebiega skomplikowany bardzo proces rozmnażania się żywej komórki. Najświetniejszą uniwersytety zagraniczne w hołdzie dla wielkiego uczonego obdarowały go swymi najwyższymi mi odznaczeniami. A sam Strasburger mimo, że – jak to pisało wówczas w Warszawie – „pod innym słońcem dojrzewał owoc jego umiejętności” – żywego kontaktu z krajem nie tracił. Opiekował się zawsze troskliwie studiumi z granicą rodakami; przysyłał artykuły do wychodzących w kraju czasopism przyrodniczych, utrzymywał ścisły kontakt z nauką polską.

Związany silnie w dzieciństwie i młodości ze środowiskiem i kulturą polską do końca życia więzi tych nie zerwał. I nawet taka zewnętrzna rzecz jak akcent w wymowie doskonale zresztą poza tym opanowanego przezeń języka niemieckiego – jak stwierdza biograf – pozostał „twardy, słowiański”.

Amerykanie o Amerykanach

„Amerykańska kultura” propagowana jest w Europie zachodniej przede wszystkim przez pismo „Reader's Digest”, kosztujące tylko 100 franków miesięcznie, a informujące wyczerpująco o życiu w Stanach Zjednoczonych. Pokłosie tego pisma za ubiegły rok jest bardzo ciekawe – ciekawsze, niż chcieliby tego jego wydawcy. Zacytowanie niektórych fragmentów zamieszczonych w „Reader's Digest” artykułów, przeznaczonych specjalnie dla Europejczyków korzystających z planu Marshalla, zainteresuje niewątpliwie naszych czytelników.

Amerykański „urok osobisty”

„Typowy mężczyzna amerykański i jego partnerka – kobieta, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny i urok osobisty, stanowią niedający się porównać ideal” (numer listopadowy, str. 24).

Kobiety amerykańskie uważają, że „Amerykanin stał się „miękkim” z tego powodu, że musi pracować w sztywnym kołnierzyku, od którego trudno mu się uwolnić, oraz z powodu zwykłych konfliktów, jakie pociąga za sobą małżeństwo. Tak

jest najbardziej egocentryczna, najniebezpieczniejsza, najbardziej trwoniona i najgorsze wynajęcie za wszystkich kobiet świata” (październik, str. 50–51).

Teraz już wiemy, dlaczego Amerykanie uważają się za ideal, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny i urok osobisty.

„Prosperity” „zakładów pogrzebowych

Z dalszej lektury wydawanego dla oświecenia „zacończonych kulturowo” Europejczyków pisma „Reader's Digest” – dowiadujemy się, że „25.000.000 Amerykanów to ludzie chronicznie chorzy” (styczeń, str. 77) i że „w roku 1948 wydano w Stanach Zjednoczonych 99 milionów dolarów na środki przeczyszczające” (październik, str. 63).

Pismo nie podaje, ile milionów dolarów wydano w owym roku na budowę szpitali, stwierdza jedynie

Urozmaicone, ale – z puszeki

Porzucmy jednak ten makabryczny temat i poszukajmy, co pisze „Reader's Digest” o innych sprawach. „W Ameryce można otrzymać jedzenie bardzo urozmaicone i odznaczające się pierwszorzędą jakością, lecz ostatnie badania kliniczne wykazały, że 38 proc. dorosłych jest źle odżywionych” (marzec, str. 80), czemu zresztą nie można się dziwić, jeśli zauważyć, że „w pewnych okolicach Stanów Zjednoczonych spożywa się więcej produktów mrożonych niż świeżych” (wrzesień, str. 69).

Kultura ciemnoty

Jeśli jakiś Amerykanin nie chce się posługiwać modlitwą dla pokonania rozmaitych trudności, może udać się do jednego z 25.000 szariatów, noszących tytuł doktora i posiadających dyplomy, które stwierdzają, że są oni „doctors of psychology” lub też „doctors of metaphysics”.

„Szariatani ci wyekskaż każdego roku z kłienków miliony dolarów za rady, których wartość właściwie równa się zeru” (lut, str. 33).

Amerykanie jednak wierzą tym „ekspertom”, gdyż ich znajomość psychologii, psychiatrii i psychoanalizy jest bardzo mglna (lut, str. 34).

Ogólny poziom intelektualny przeciętnego Amerykanina jest raczej niski, gdyż „przemysł kosztujący miliony dolarów, jakim jest amerykański system nauczania, w dalszym ciągu dostarcza zle produkty” (marzec, str. 53).

W okresie od 1940 do 1949 roku „blisko 6.000 szkół zostało zamkniętych ze względu na brak nauczycieli” (lut, str. 11).

Morderstwo co 10 sekund

Choć brak nauczycieli, nie brak jednak bezrobotnych.

„15 milionów Amerykanów pobiera rocznie różnego rodzaju zasiłki dla bezrobotnych” (styczeń, str. 81). „Reader's Digest” uważa jednak fakt ten za „zwykle przejście od o-

kresu wielkiego powodzenia do stanu normalnego” (październik, str. 15).

Normalnym jest również dla niego, że „w Stanach Zjednoczonych popełniane jest przeciętnie co 18 sekund jedno morderstwo” (marzec, str. 2).

Dziecko „wróg społeczeństwa”

W Ameryce istnieje kryzys mieszkaniowy, zwłaszcza dla tych, którzy mają dzieci, gdyż „25 procent mieszkańców do wynajęcia stoł pustką ze względu na obawę właścicieli przed dziećmi”.

W Chicago, aby otrzymać mieszkanie „należy zapłacić 500 dolarów „odszkodowania” od jednego dziecka” (maj, str. 18). Wobec tego należy Amerykanom na zdobyciu „piętej wolności”, jaką jest dla nich wolność ...od rozmnażania się.

Podstawy „raju amerykańskiego”

Ta garść cytatów z ostatniego rocznika „Reader's Digest” dostatecznie chyba wyjaśnia wszystkim zainteresowanym, czym ma być tak zwana „era amerykańska”. Alkoholizm, wysoki procent niedożywionych, zamykanie szkół i szpitali, bezrobocie i walka z dziećmi, oto jedna strona medalu.

Druga jest plan Marshalla, 1 proc. budżetu państwowego na oświatę, 6 proc. tegoż budżetu na opiekę społeczną i ochronę zdrowia oraz 71 proc. na wydatki wojenne. „Reader's Digest” już w sierpniu 1949 roku uważał, że „kraje Europy zachodniej mogą i powinny powiększyć swe siły zbrojne” (str. 60). Uważał on również (w nrze styczniowym, na str. 24), że „broń atomowa powinna być użyta przeciwko ludności cywilnej, a przede wszystkim przeciwko pogańskiemu społeczeństwu Rosji Radzieckiej” (styczeń, str. 37).

Szkoda tylko, że „Reader's Digest” nie umieścił zastosowania bomby atomowej wśród środków mających „regulować liczbę urodzin dla umożliwienia komfortowego życia niektórym mieszkańcom Stanów Zjednoczonych”.

opr. wg „L'Action” E. Martuszeński



I proc. budżetu na oświatę, 71 – na wydatki wojenne

Odpowiedzi redakcji działu literacko-naukowego

HENRYK STRZELECKI. W liście swoim, załączonym do wierszy: „Powrót dzieci ze ślizgawki” oraz „Wojsko Polskie” sami wyroczyciele nas w ocenie Waszych utworów: „wiersze te – piszecie, – są źle ułożone, a błędów jest w nich chyba najwięcej”. Musicie bardzo popracować, aby w pierwszym rzędzie opanować zasady poprawnego pisania (ortografia, gramatyka). Poza tym jeśli chcecie, aby wiersze Wasze były dobrze „ułożone” – musicie dużo, b. dużo czytać, „podpatrując” przy lekturze „sekrety” prawdziwej poezji.

PAWEŁ PIEKARSKI, ŁÓDŹ. Poezja nie polega na mechanicznym dobieraniu rymów: „wielka” – „właścicielka”, „rozumiał” – „szumiał”. I następnie: nim zaczniecie mówić wiazać wierszem, pomyślcie wprzód o tym, co właściwie chcecie w nim wyrazić.

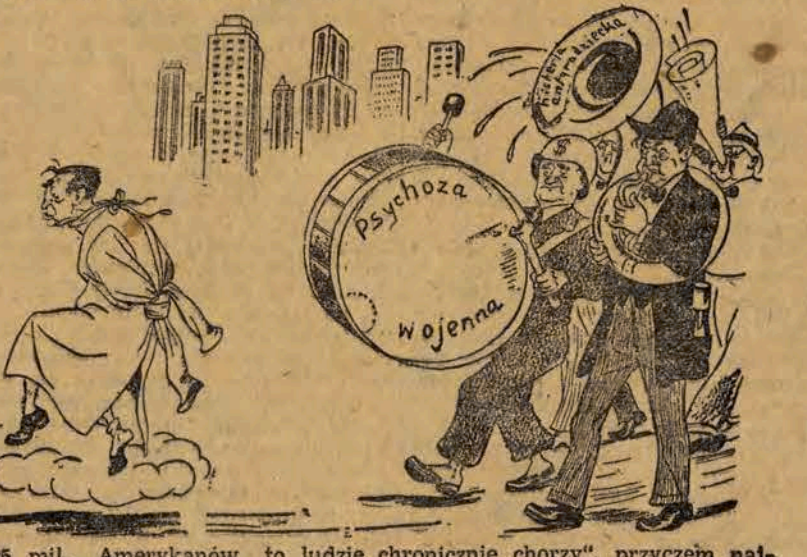
PLEWIŃSKA HELENA, ŁÓDŹ, PZPB NR 8. Wiersz Wasz pt. „Przed o ZMP w PZPB NR 8” – powinien bezwzględnie zostać zamieszczony w kąciku satyrycznym Waszej fabrycznej gazetki ściennej.

RYSZARD ZDUŃCZYK, ZGIERZ. Piszecie wiersz, poświęcony prasie Polskiej Ludowej, a gazet, widać, nie czytacie. Skąd te tytuły „Republika”, „Echo”, „ABC”? Dla rymu!

BARTCZAK. Jak na pracę ucznia gimnazjum, zbyt dużo błędów gramatycznych, ortograficznych i stylistycznych. Trzeba uczyć się polskiego.

MICHAŁ SANIGÓRSKI, ŁÓDŹ. Prosimy o porozumienie się osobiście z kierownikiem działu literacko-naukowego.

REDAKCJA.



„25 mil. Amerykanów to ludzie chronicznie chorzy”, przyczem najcięższe choroby spotyka się wśród członków rządu U. S. A.

„Kochać kraj, jemu służyć powszechnym jest echem”

(W 215 rocznicę urodzin Ignacego Krasickiego)

Czytając liczne oświadczenia polskich księży katolickich w sprawie nadużyć i przestępstw, jakie miały miejsce w organizacji „Caritas”, nie trudno dostrzec, iż zarówno wypowiedzi indywidualne przedstawicieli naszego duchowieństwa jak i zbiorowe rezolucje i deklaracje podejmowane jednogłośnie na zjazdach — od powiatowych zaczynając, a na ogólnokrajowym skończywszy — nie ograniczają się do sprawy „Caritas”, lecz wiążą ją w większości wypadków o bardziej ogólnym i bardziej zasadniczym zagadnieniu: zagadnieniem stosunku Kościoła do Państwa.

O czym to świadczy? Świadczy o tym, że obrzydliwie większość naszego duchowieństwa myśli i czuje po obywatelsku, że w działalności swej duszpasterskiej odgradza się od haniebnych tradycji Massalskich czy Kossakowskich, infułatów zdrady i zaprzaństwa wobec ojczyzny, a nawijając do zaszczytnych, patriotycznych i postępowych, tradycji Koliątajów, Krasickich, Stasziców i Sciegiennych...

3 b.m. minęła właśnie 215 rocznica urodzin ks. Ignacego Krasickiego (1735—1801), który mimo wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej (piastował godność biskupa warmińskiego) czuł, myślał i tworzył (był znakomitym pisarzem) w duchu miłości ojczyzny, po ścieżkach i wskazań prawdziwie obywatelskich.

Sluchając np. wypowiedzi księży: Pasternaka, Sulwińskiego, Owczarka czy Bąka na Krajowej Naradzie Księży w dn. 30.I.1950 r. znajdziemy w nich echa patriotycznych wskazań, zawartych choćby w liście V ks. biskupa warmińskiego — pt. „O obowiązkach obywatela”:

Ojczyzna! Cześć nazwisko, kto cnoty nie czuje,
Święte, dzielne, gdzie jeszcze poczciwość panuje;
Panuje tam, gdzie szczęścia los publiczny celem:
Największy zaszczyt woli być obywatelem...
Nie potrzeba dowodów tam, gdzie jest rzecz jawna.
Ojców naszych prostota, cnota starodawna,
Ta, która wniosła naród, ta synom przykładem;
Ich się nauk trzymajmy, idźmy bitym śladem.
Kochać kraj, jemu służyć, powszechnym jest echem;
Ale służyć bez względów, a służyć z pośpiechem...

Nie wierzy dzielnym takim, kto niegodziwno wierzyć,
Dusze podłe, czym wzrosły, tym się pragną mierzyć.
Zwróćmy z nich wzrok poczciwy, Godzien kraj kochania,
Kraj, co żywi, co zdobi, mściwi i ochrania;
Kraj, któregośmy cząstką, a cząstką istotną...

W każdym miejscu i czasie człowiek jest człowiekiem,
Te same w nas skłonności, co były przed wiekiem.
Nie krzywdź synów mniejszym darem szczerze niebia;
Taż sama, co i w przodkach, w następcach potrzeba:
Potrzeba być szczęśliwym, ile możność znieśie,
Rząd prowadzi do szczęścia...

Więc, gdy szczęście celem,
Nie fanatki swywoili jest obywatelem.
Nie kocha ten ojczyzny, kto chce wolno grzeszyć...

W satyrze I. Krasickiego pt. „Pochwały milczenia” spotkamy wyrazy uznania dla księży, którzy wypowiadają śmiało, co im dyktuje serce i przekonanie obywatelskie, jak i słowa potępienia dla tych przedstawicieli wyższego zwierzchnictwa duchowieństwa, którzy widząc zło „nabierają wody w usta”. Pod ich to adresem pisze znakomity autor „Myszejdy”:

O wy, których powinność prawdę mówić jawnie,
mocnie słowo przykładem dzielnie i ustawnie,
milczenie was potępiła, gdy myśl świecka trwoży;
świętą śmiałość, bezwzględna, niesie zakon Boży,
Zbyt trwożliwą roztrpność nie godziwie z stanem:
znać, czuć, mówić, dać przykład, to jest być kapłanem.

W utworze satyrycznym: „Złość ukryta i jawna” maluje biskup warmiński postać Pawła, który jakże bardzo przypomina nam niektórych skompromitowanych kierowników b. zarządu „Caritas”. Oto surowy sąd o Pawle, który „choć zraża sumnienie, niebo straszny gromem, śmieje się, zdradza, kradnie — i jest galantem”:

Tacy byli, mniemaną pobożnością hardzi,
owi Faryzeusze, i wyschli i smutni,
a w łakomstwie niesyci, w dumie absolutni,
mściwi, kradźbrni, łakomi, nieludscy, oszczerce...

Napiętnował ostro współczesnych mu faryzeuszy ks. Ignacy Krasicki, piętnując ich — myślący i czujący po obywatelsku księży, którzy przejawiając rzetelną troskę o dobro publiczne oraz manifestując wolę pracy zgodnie z dążeniami najszerzego mas narodu polskiego, robotników, chłopów i inteligentów — są kontynuatorami postępowej i patriotycznej działalności ks. biskupa warmińskiego.

Stef.

Muzeum „Pod Murzynkiem”



W odbudowanych obecnie kamieniczkach na Starym Mieście w Warszawie mieścić się będzie dział historyczny i dział odbudowy Muzeum Warszawy. W odbudowanej kamieniczce „Pod Murzynkiem” urządzono już część Muzeum.

(Na zdjęciu: fragment wnętrza kamieniczki „Pod Murzynkiem”).

Z cyklu: Sylwetki pisarzy robotniczej Łodzi

Stanisław Piętak

Niewielu ich jest — to prawda, ale są, pracują w naszym mieście, nie „wyjechali” i bodaj nie mają zamiaru wyjechać do Warszawy.

Jednym z „patriotów” robotniczej Łodzi, który nie sprzeniawierzył się jej na rzecz wabiącej wszystkich literatów Stolicy — jest Stanisław Piętak.

Stanisław Piętak urodził się w 1909 roku, we wsi Wielowieś, pow. Tarnobrzeg. Ojciec pisarza był gospodarzem na 3 i pół ha. Czyż trzeba mówić, ile wysiłku go kosztowało, aby zapewnić synowi wykształcenie? Rzecz się przecież dźiała w dawnych, „dobrych” czasach, kiedy dostęp do wiedzy był przywilejem

„dobrze urodzonych” i bardzo zamożnych.

— W miarę, jak zdobywałem naukę — wspomina Stanisław Piętak — karłowaciałem coraz bardziej nasze go gospodarstwo. Ojciec wyprzedawał ziemię, kawałek po kawałku, aby mi dać możliwość studiów...

A że tej ziemi było b. niewiele, studia trzeba było przerwać. Piętak po

większą kadry przedwojennej bezrobotnej inteligencji, borykał się z niedużą, próbuje żyć z pracy pióra. Debiuty poetyckie w pismach literackich (1929 r.) oraz debiut książkowy („Alfabet oczu” — 1934) dają mu „nazwisko literackie”, lecz bynajmniej nie zabezpieczają bytu. Nie zmienia sytuacji fakt przyznania utalentowanemu pisarzowi nagrody (z w. PAL-u) za powieść „Młodość Jasia Kunefata” (1938 r.). W trudnych warunkach walki o byt rozwija się twórczość Stanisława Piętaka.

Wojna zastaje pisarza na wsi, u rodziny. Tu spędza okres okupacji. W pierwszych dniach po wyzwoleniu staje natychmiast do pracy przy przeprowadzaniu reformy rolnej w tarnobrzesckim, co go naraża na represje ze strony bandyckiego podziemia.

Bierze następnie Piętak czynny udział w organizowaniu życia artystycznego w Krakowie, jako delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wreszcie staje się „lokatorem” naszego miasta, gdzie — po emigracji szeregu literatów do Warszawy — staje na czele łódzkiego Oddziału Zw. Literatów.

Po wojnie pisarz w pełni urzeczywistnia swoje projekty literackie. W nowych warunkach Polski Ludowej, otaczającej troskliwą opieką działacza

czy kultury — praca jego nie natrafia na te przeszkody, z jakimi borykał się przed 1939 rokiem.

Ma to swój poważny wpływ na dorobek literacki Piętaka, który w latach 1945 — 1949 zwiększa się o 9 pozycji książkowych. Twórczość powojenna pisarza zwraca uwagę już nie tylko naszej, ale i radzieckiej krytyki literackiej. Dowodem tego li czne i pochlebne wzmianki w periodyku „Słowianie” (1948 r. — XI, 1949 r.), przekład noweli „Kartka historii” (biblioteka „Ogoniok”) itp. Również w Czechosłowacji w szeregu pism literackich znajdują się tłumaczenia jego utworów, a nowele z tomu „Front nad Wisłą” wchodzi w skład antologii pisarzy polskich, wydanej w ZSRR i CSR.

Zajmujemy pisarza o jego najbliższe zamierzenia literackie.

Jak się okazuje, Piętak „nastawia” obecnie swój warsztat pisarski na utworze z współczesnego życia wsi i jednego z miasteczek prowincjonalnych.

Pisarz jest entuzjastą „wypraw” w teren. Informuje nas, że b. wiele — jeśli chodzi o zebranie twórczości — obiecuje sobie po wyjeździe do fabryk i wsi, jaki na wiosnę br. organizuje Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zgłosił się już na ten wyjazd jako jeden z pierwszych, spodziewając się, że uzyska tą drogą materiały nie tylko do nowego utworu powieściowego, ale również i do scenariusza filmowego, którym zamierza zadebiutować jako pracownik zespołu dramatycznego Wytworni Filmów Fabularnych. CZESŁAW SCHABOWSKI

Dom Techniki

W Leningradzie, na przepięknym Nowym Prospekcie, wznosi się olbrzymi gmach, noszący nazwę Domu Techniki.

Jeżeli wdać się w rozmowę z robotnikami i inżynierami przetrzonych radzieckich fabryk, to wszyscy w rozmowie z wami nie będą wprost mieli słów uznania, jeśli chodzi o wyższą wymienioną instytucję.

Dom Techniki powstał 25 lat temu, w czasie wystawy, która się wówczas odbywała w Leningradzie. Po zakończeniu wystawy nie uległ on likwidacji, jak to się normalnie zdarza z budynkami wystawowymi, lecz zamienić się w „stały” zakład techniczny.

Dziś w przestronnych audytoriach Domu panuje ożywiony ruch: setki i tysiące ludzi zwiedza wystawione tu ekspozycje, obrazujące najnowsze zdobycze w różnych dziedzinach produkcji. Powiedzieć jednak: ludzie zwiedzają Dom — to zbyt mało — ludzie przychodzą tu nie tylko patrzeć, lecz i uczyć się.

Wygłaszają tu przecież codziennie wykłady najznakomitsi inżynierowie i technicy radziecy, wybitni majstrowie, przedownicy pracy — stacjonujący i racjonalizatorzy — opowiadający o swoich osiągnięciach i drogach, jakimi do nich doszli.

Robotnik na tu stałą możliwość nie tylko obejrzenia ekspozycji, lecz również od razu zapoznać się z działaniem wystawionej maszyny, pod okiem stale urzędujących w Domu Techniki specjalnych instruktorów.

Praca Domu Techniki nie zamyka się jednak wyłącznie w jego ścianach. Istnieje tu oddział nowej technologii, który jest w stałym kontakcie z fabrykami Leningradu, a nawet i innych, odległych miast Związku Radzieckiego. Oddział ten udziela różnym zakładom produkcyjnym,

bezpośrednio lub w drodze korespondencji rad i wskazówek, jak należy pracować, aby, włożywszy jak najmniejszą wysiłku, osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Oprócz tego „Dom”, przy poparciu Partii, organizuje regularne zebrania techników i inżynierów, którzy dzielą się wynikami swoich indywidualnych osiągnięć i wspólnie pracują nad ulepszeniem metod pracy w różnych dziedzinach produkcji.

W roku 1948 Dom Techniki zwiedziło i skorzystało z jego usług przeszło 250.000 osób. Cyfra ta najlepiej świadczy o jego popularności.

Osobny dział Domu Techniki stanowi jego biblioteka. Znajduje się w niej chyba wszystko, co „od początku świata” aż do ostatnich czasów napisano na tematy techniczne. Najnowocześniejsza organizacja tej biblioteki sprawia, że każda zamówiona książka czytelnik dostaje do ręki już w kilka minut po zamówieniu.

Propaganda imperialistyczna dużo mówi o „kulturze technicznej” USA, ale powiedzcie sami: czy możliwe jest istnienie podobnej zdobyczy kulturalno-technicznej w którymkolwiek z krajów kapitalistycznych?

Krajów, gdzie każdy wynalazek jest pilnie strzeżony jako największa tajemnica, bo celem jego jest nie służba dla społeczeństwa, lecz zysk garstki tych czy innych biznesmenów? Oczywiście, że nie, że nigdy, że w żadnym wypadku.

Tylko w kraju socjalizmu jest możliwa taka instytucja, gdzie celem pracy inżyniera — wynalazcy jest dobro społeczeństwa, gdzie szczęście je dnośki wiąże się nierozdzielnie z udziałem w szczęściu całego społeczeństwa, w którym ona bytuje.

KAROL KOTŁOWSKI

Lőrino Kovai

O ludzką pracę i ludzkie życie

(fragment powieści „Wały”)

„Węgier — Polak dwa bratanki” — powiada przysłowie. W nowych, powojennych warunkach, gdy wyzwolona Polska i wolne Węgry zmierzają tą samą drogą, drogą wiedzącą — do socjalizmu, pokrewieństwo staje się jeszcze ściślej: „Węgier — Polak dwa bracia” — należałoby powiedzieć.

Czy jednak dostatecznie dużo wiemy o tym bratnim kraju, o którego wolności w okresie Wiosny Ludów walczyli nasi generałowie: Bem i Dembiński? Na pewno — nie. W szczególności — napewno niezbyt wiele wiemy o jego pięknie rozwijającej się dziś literaturze. Dlatego nie od rzeczy będzie zapoznać naszych czytelników z fragmentem powieści współczesnego pisarza węgierskiego, Lőrino Kovai’a pt. „Wały”. Powieść przedstawia dzieje węgierskich robotników rolnych, którzy z końcem XIX i na początku XX wieku rozpoczęli walkę o wyzwolenie społeczne.

Arany-Toth, kierownik robót, przybiegł zadyszany do inżynierskiego stolika.

— Bunt, panie inżynierze, jawny bunt! Robotnicy rucili pracę. Chcą podwójną dniówkę.

Inżynier ścisnął w ręce cyrkiel i zamarszczył siwe brwi.

— Szaleństwo, istne szaleństwo! Porażenia stonozgę, dostali ci bandyci! Przecież wiedzą, że za tydzień musimy skończyć wały, bo nam woda wszystko zabierze — krzychał, bijąc pięścią w rozłożoną na stole mapę.

Starosta, który stał obok inżynierskiego stołu i rozmawiał z hrabią, zacisnął swe potężne szczęki i wykrztusił ze złością:

— Sytuację można wyjaśnić tylko ostrą i natychmiastową interwencją.

Hrabia poprawił monokl i uśmiechnął się złośliwie.

— Czy nie uważa pan, że lepiej będzie z nimi porozmawiać... — wycedził przez zęby.

— Naturalnie, jasnie panie, ja zrazem z nimi porozmawiam — syknął, skłoniwszy się głęboko. — Hej! Kasper! — zawołał na stojącego pod drzewami woźnicę. — Jedź no do pana wachtmistrza, niech sprowadzi zandarmerię!

— Ida... Ida... — zawołał przerażony Arany-Toth.

— Jasnie panie — starosta pochylił się ku hrabiemu — proszę wsiąść do bryczki. Oni są pijani, a z pijanymi to nawet święty nie poradzi...

Za zarostami stychać było ciężkie kroki robotarzy. Za chwilę kilku młodych wyrostków przedarło się przez wierzbinę. Za nimi ukazała się cała ściana wynędzniałych, seka tych, słońcem spalonych ciał. Niskie grzędzie wierzby kołysały się od uderzeń wysoko wzniesionych krepaczy. Szara fala zbliżyła się do inżynierskiego stolika i zalamała się w półkole, okrążyła go z trzech stron. Z pomarszczonych twarzy robotników biły gniew i groźba.

— Ludzie! — zawołał głośno starosta, chowając się za stół. — Ludzie, przecież mnie znacie, ja zawsze byłem waszym opiekunem...

— Za podwójną robotę — podwójna zapłata! — padł, niby gruda, suchy, ostry i twardy okrzyk. Przed robotników wyszedł wysoki robotciarz w niebieskich spodniach. Wzrokiem powiódł po panach i obie pioną gliną rękę położył na rozłożonych planach, jakby chciał nadać inny kierunek barwnym liniom wykresów.

— Takich panów to my znamy — rzekł trochę drżącym głosem.

Zapadła cisza. Z setek oczu biło jedno spojrzenie. Twarze zakrzepły, jak gdyby były ciósane z jednego szarego granitu. Na ostrzach krepaczy iskrzyło się słońce.

Stojące pod wierzbami konie zaczęły przeraźliwie rżnąć i szarpać się w uprzęży. Inżynier spuścił głowę i beznamiętnie patrzył w wykresy, starosta ruszał szczękami i uśmiechał się głupkowato, jedynie hrabia spoglądał z zaciekawieniem przez monokl, jakby śledził jakieś galowe przedstawienie. Swa delikatna dłoń

nią przesunął po lysiejaczej już głowie i zapytał miękko, niewieścim głosem:

— Czego chcecie, moi dobrzy ludzie?

— Ludzkiej pracy i ludzkiego życia! — chlusnęła z tłumy odpowiedź, niby prąd wzburzonej rzeki.

Arany Toth podskoczył do hrabiego i zgłuszając się w pas szeptał natarczywie:

— Jasnie panie, jasnie panie, proszę do bryczki, proszę szybko do bryczki!

Szary pierścień, z obnażonych sekatych ramion, pomarszczonych twarzy, gniewnych spojrzeń zamykał się wokół inżynierskiego stolika. Starosta rozróżał się beznadziejnie i łagodnym głosem zawołał:

— Ludzie, idźcie pracować! Potem pogadamy!

— Nie. Teraz chcemy z wami mówić. Chcemy ludzkiej pracy, ludzkiego życia, ludzkiej zapłaty, lekarzy, opieki... — mówił przez zęby Szabo. Jego słowa padały jak uderzenia krepacza. Tłum zbliżał się do stolika. W oczach hrabiego malowało się przerażenie.

Naraz, któryś ze stojących za Szabo robotników pchnął stół. Butelka z czarnym tuszem podskoczyła do góry i rozprysła się jak mydlana bańka. Tusz chlupnął na giadko wygoloną twarz hrabiego.

— Panie hrabio, proszę do bryczki! — błagał drżący ze strachu Arany Toth.

Starosta cofnął się do tyłu. Spojrzył na tłum. W górze ponad głowami ujrzał zaciśniętą łask pięści.

— Za podwójną pracę, podwójną zapłatą! — hucało mu w uszach. Tłum już falował, już pięści wysuwały się ku stolikowi, już oczy kłuły jak rozżarzone sztylety.

— Ludzie uspokójcie się... Jutro... Rozpaczliwe jego wołanie zginęło w głoźnym pomruku.

— Ludzkiego życia! Ludzkiej pracy! — wołał rozkołysany tłum.

Nagle ponad głowami zaświstał kamień. Przez chwilę panowała cisza. Potem głoźny wrzask rozdarł powietrze. Inżynier trzymając się za

głowę, biegł w kierunku szarpających się pod wierzbami koni.

Ludzie ruszyli do przodu. Na stół posypał się grad kamieni. Hrabia zdjął monokl i rozejrzył się ze zdziwieniem.

— Co oni robią, ci ludzie? — zapytał Arany Toth.

— Jasnie panie, uciekajmy... ukamionują! — zaklął rozpaczliwie kierownik.

Sękatę pięść zawisła nad stołem. Lawina kamieni posypała się ponad głowami pierwszego szeregu. Starosta obejrzał się i zaczął uciekać w kierunku bryczki.

— Ty psu-bracie! — sycał Imre — teraz, kiedy nie masz kogo siebie zandarować, to uciekasz... I tak cię kiedyś dogonimy...

Arany Toth chwycił przemocą hrabiego i zaczął go ciągnąć ku bryczce. W tej chwili woźnica podciął konie i podjechał ku wycofującym się. Pierwszy do bryczki przy skoczył starosta. Jego ciężka, bruchata postać zawisła na stopniach i z trudem wtoczyła się na siedzenie.

— Gonić ich! — wołał ktoś z tylnych szeregów. — Łapać psu-bratów!

Ucieczka jeszcze bardziej rozżarzyła tłum. Zgrubiałe od pracy palce zaczęły targać z ziemi kamienie.

Ostatni wdrapał się na bryczkę inżynier. Twarz miał zakrwawioną, włosy zmierzwiłone, obiema rękami trzymał się za czoło. Grad kamieni zadudnił o lakierowane bokki bryczki. Jeden z koni, ugodzony w zad, szarpnął się i rzucił do przodu. Bryczka pomknęła po wyboistej drodze, ginąc w tumanie rdzawego kurzu.

— Tośmy im dali bobu — rzekł Imre, podnosząc z ziemi porozrzucone plany.

— Nie trza ich było puszczać — zawołał młody chłopak o lnianych włosach.

Przełożył Adam Bahdaj

Zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Dokończenie referatu tow. ROMANA ZAMBROWSKIEGO

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

W życiu wewnętrznym spółdzielni organizacja partyjna musi być dzwignią podnoszenia organizacji pracy, dyscypliny socjalistycznej, postępu rolniczego, musi uparczywie i systematycznie przezwyciężać wahania i przesady, budzić czujność.

Mamy szereg faktów braku czujności w stosunku do bogactw wiejskich. Tak np. w Olsztynie zawarta została przez przedstawicie-

la CRS i drugiego sekretarza KP umowa z ob. Klara Pietrzyk, wstępującą do spółdzielni produkcyjnej i wnoszącą jako wkład gospodarstwo rolne o przestrzeni 99 ha. Zda się, że to nie wymaga komentarzy.

Drugi przykład. Na terenie Ciechanowa była próba zorganizowania kulańskiej spółdzielni, złożonej z... trzech bogatych rodzin, które fikcyjnie podzieliły swoje gospodarstwa na jedenaście.

W radzie winna być zrozumiana, przy jej przeprowadzeniu przez sam zespół członków spółdzielni, a nie narzucana z zewnątrz. Najważniejszą zdobyczą każdej nowej spółdzielni jest wzmacnianie się jej samorządu wewnętrznego w oparciu zarówno o doświadczenie własne, jak i o pomoc powołanych do tego instytucji społecznych. Nie wolno dopuścić do tego, aby zespół członków spółdzielni uważał, że za jego sprawę odpowiedzialny jest ktoś inny, że jedyną troską zespołu jest szczęśliwe oddanie się pod opiekę państwa, partii i instytucji zewnętrznych. Taki wynik byłby usmierzaniem całej sprawy.

W ciągu kilku miesięcy 12 spółdzielni, to są to przecież wymowne dowody poważnej zmiany w atmosferze wsi.

Tym bardziej aktualne i ostre jest zadanie, postawione przez Biuro Organizacyjne — zadanie gospodarczego umocnienia istniejących spółdzielni i zapewnienia im zdrowych podstaw dalszego rozwoju.

Trzeba, towarzysze, żeby ten optymizm, który tu dzisiaj panował w dziedzinie naszych perspektyw rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, w niczym nie pomniejszał naszej troski i naszej aktywności, świadomej działalności nad usunięciem tych wszystkich braków, które ujawniliśmy w pracy spółdzielni.

O pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w spółdzielni

Przechodząc do spraw organizacyjnych, chcę przede wszystkim zwrócić uwagę na zagadnienie naszych podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach. Mamy w spółdzielniach produkcyjnych sporą ilość podstawowych organizacji partyjnych, które żyją zagadnieniami swoich spółdzielni.

Dobre przykłady pracy podstawowej organizacji partyjnej mamy w pow. Sławno, w gromadzie Masłowie, w której wszyscy członkowie partii w liczbie 57 przystąpili do spółdzielni, organizując jeszcze 87 bezpartyjnych. W gromadzie Milen ko, pow. Drawsko, podstawowa organizacja partyjna, licząca 7 członków założyła spółdzielnię, do której weszło 29 członków ZSL i 9 bezpartyjnych. Podstawowa organizacja partyjna gromady Rasków w gm. Słupia, pow. Jedrzejów, żyje zagadnieniami spółdzielni produkcyjnej, prowadzi agitację indywidualną i zbiorową, organizuje ogólne zebrania, na których omawia statut i znaczenie spółdzielni produkcyjnych.

W podsumowaniu dyskusji, która odbyła się po referacie, tow. Roman Zambrowski m. in. stwierdził: Bardzo różnorodny obraz sytuacji w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej w różnych częściach kraju, który towarzysze dał w swoich informacjach, jest bardzo pouczający.

Ogólny ton, jeśli chodzi o perspektywę rozwoju był bardzo optymistyczny. Jeśli tow. Dziekan z pow. Nysa mógł już dziś pochwalić się liczbą 24 czynnych spółdzielni produkcyjnych, jeśli tow. Wójcik z Jarostawia mógł już poinformować o utworzeniu w jego powiecie 18 spółdzielni produkcyjnych, jeśli tow. Nowacki z Bielska Podlaskiego, gdzie jest teraz 7 spółdzielni, z całą pewnością twierdzi, że w ciągu kilku miesięcy będzie ich 30, jeśli tow. Kaminska z miechowskiego, gdzie jest 1 spółdzielnia, traktuje poważnie zobowiązanie stworzenia

Kiedy opracowano pierwszy projekt uchwały Biura Organizacyjnego, którą dziś omawiamy — a było to na początku stycznia — posiadaliśmy 273 spółdzielnie. Według danych późniejszych, zawartych w przyjętej przez Biuro Organizacyjne uchwałce, mieliśmy ich 348. A zgodnie z danymi zebranymi dziś wśród towarzyszy, mamy już 405 spółdzielni produkcyjnych.

Towarzysze występujący w dyskusji wtajemniczyli nas w swoje plany. To są niewątpliwie ambitne plany i słuszne, bo w tej dziedzinie trzeba mieć ambitne plany. Myślę, że w oparciu o uchwały Biura Organizacyjnego w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, w oparciu o doświadczenie, które zdobyliśmy w walce klasowej o spółdzielczość produkcyjną w Polsce — wy, te ambitne plany wykonacie.

Brakiem w dotychczasowej pracy naszych Komitetów Powiatowych jest to, że nie postawiliśmy żadnych zadań przed organami administracji rolnej. A przecież w tej administracji siedzi pomoc weterynaryjna, zootechniczna, ogrodnicza itd. Trzeba przed nimi postawić za daniem okazania fachowej pomocy, tak potrzebnej naszym spółdzielniom, a sobie postawić zadanie politycznego i partyjnego kontrolowania tej roboty, koordynowania prac wszystkich organizacji, których działalność okazuje pomoc spółdzielniom produkcyjnym.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na bardzo poważne zagadnienie koordynacji i rozdziału funkcji czynników gospodarczo — administracyjnych w stosunku do spółdzielni produkcyjnych. W stosunku do spółdzielni produkcyjnych spełniają pewne funkcje i mają pewne obowiązki i pewne prawa zarówno inżynierzy CRS, jak i aparat POM, Banku Rolnego i administracji rolnej.

Tutaj chciałem zacytować fragment listu tow. Bieruta w odpowiedzi na list sekretarza Komitetu Powiatowego w Strzelinie, tow. Zubka:

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

podnieć produkcję o 2 procent oraz jak najbardziej zmniejszyć ilość odpadków.

Ob. Stanisława Lenarczyk, przodownica pracy, podjęła się podnieść jakość produkcji o 3 procent, zaś ob. Weronika Nowak, tkaczka na 16 krochach, zobowiązała się podnieść bazę akordową o 2 procent.

Ponadto na wezwanie tow. Jachnikowskiej wiele kobiet postanowiło wstąpić do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na zakończenie zebrania tow. Jakubowiczowa, przewodnicząca komisji kobiecej, wezwała Wytównię Papierów Wartościowych do współzawodnictwa.

Nie wątpliwe, że wszystkie zakłady na terenie naszego miasta, idąc za przykładem PZPB Nr 4, podejmą podobne zobowiązania, a tym samym godnie uczczą Dzień Kobiet.

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie oddziały PZPDz. Nr 1 zobowiązały się w bieżącym miesiącu przeprowadzić akcję czystości.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Przodujący zespół cerowaczek



Zespół tow. Janickiej z PZPW Nr 2

Cerowaczki z PZPW Nr 2 — znane są z tego, że nie tylko same doskonałe pracują, wypełniając swe zadania produkcyjne, ale i innym chętnie śpią z pomocą.

Chyba wszyscy jeszcze pamiętamy dobrze, jak to w końcu ub. roku podjęły one szlachetne zobowiązanie przysięcia z pomocą cerowalnikom PZPW Nr 35 i PZPW Nr 36. W zakładach tych nagromadziło się dużo towaru, z którym cerowaczki nie mogły sobie dać rady, co poważnie zagrażało wykonaniu planu.

Piękny i obywatelski był czyn cerowaczek z PZPW Nr 2.

Na zdjęciu widzimy jeden z zespołów cerowalnic „Wielkianej Dwójki”. Jest to zespół tow. Stanisławy Janickiej wielokrotnej przodownicy pracy, która we współzawodnictwie zespołowym za ostatni kwartał otrzymała na gródę około 11.000 zł. Tow. Janicka wykonała 200,3 proc. normy. Nauzoczno na jej przykład członkinie zespołu niewątpliwie niezadarmo dorównują jej w doświadczeniu i sprawności. Genowefa Kopka wykonała swą bazę produkcyjną w 158,9 proc., Stanisława Kubiak 153,1 proc., Adela Zajac 175,2 proc., Józefa Łuszczyk 153,3 procent, Helena Bartosiak 145 procent.

Będziemy pracować wydajniej, lepiej i oszczędniej

Zobowiązania kobiet na dzień 8 Marca

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Wszystkie oddziały PZPDz. Nr 1 zobowiązały się w bieżącym miesiącu przeprowadzić akcję czystości.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Sadząc po entuzjastycznym przyjęciu apelu robotnic PZPB im. Stalina przez włókienkiarki łódzkie, należy się spodziewać, że czyn 8-Marcowy założy rozległe kręgi i obejmie załogi kobiece wszystkich zakładów pracy. Kobiety Łodzi zadokumentują w ten sposób swą łączność z kobietami pracującymi całego świata, swą radość z możliwości obchodzenia tego uroczystego dnia w wolnej Ludowej Polsce.

(sam)

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Nagrodzeni przodownicy w PZPW Nr 4

W PZPW Nr 4 odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy. 21 zespołów otrzymało nagrody na łączną kwotę 600 tys. zł. Uroczystość zagal przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Majewski, po czym dyr. naczelny tow. Antczak omówił przebieg współzawodnictwa w przeciągu całego roku. Dwie pierwsze nagrody otrzymały przodownice pracy tow. Stanisława Moskwa i Antoni Szczepaniak — po 9.000 zł.

Po rozdaniu nagród odbyła się część artystyczna. Uroczystość zakończył wieczorek taneczny.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Dziś uroczyste pożegnanie III turnusu słuchaczy w Technikum Włókienniczym

Dziś o godz. 17 odbędzie się uroczystość pożegnania uczelni przez III turnus słuchaczy Technikum Włókiennicznego.

Wydział Współzawodnictwa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókienniczy ufundował nagrody, które pod czas uroczystości zostaną wręczone przodującym we współzawodnictwie zespołom słuchaczy.

A więc pierwszą nagrodę otrzyma zespół 15 słuchaczy z IV semestru wydziału dziewiarskiego. Drugą nagrodę — 5 słuchaczy z II semestru wydziału farbierskiego. Trzecią nagrodę 6 słuchaczy z IV semestru wydziału farbierskiego. Każdy z nagrodzonych słuchaczy otrzyma komplet książek „Biblioteczki Marksistowskiej”. We współzawodnictwie w Technikum Włókienniczym uczestniczą 24 klasy, liczące 557 słuchaczy.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Rosną szeregi współzawodników pracy w PZPB Nr 6

Miniony rok 1949 przyniósł przełom w rozwoju współzawodnictwa pracy w naszych zakładach. O ile w pierwszym kwartale obejmowało ono zaledwie 28,1 procent załogi, to w końcu roku dosięgło już 63,3 procent. Ten pomyślny rozwój spowodowało w pierwszym rzędzie podniesienie uświadomienia politycznego naszej załogi oraz ściśnięcie współpracy i opieka Zw. Zawodowego.

Z inicjatywy Związku powstało kółko metodyczne, mające na celu wypracowanie odpowiedniego stylu pracy referatu współzawodnictwa. Odbywające się na terenie naszego zakładu stałe narady z przodownikami pracy zapoznały kierownictwo z trudnościami produkcyjnymi załogi i umożliwiły natychmiastowe ich usuwanie.

J. Zabiński
P. P. Film Polski

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wzrost współzawodnictwa to wzrost produkcji

Masowe podejmowanie zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina w wielkim stopniu przyczyniło się do rozwoju współzawodnictwa pracy w PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Obecnie współzawodnictwo objęło już 74 procent załogi oddziału II Biały, przy czym walka o pierwszeństwo toczy się między 58-ma zespołami (w tym 20 zespołami młodocianymi).

Jak dotąd prowadzą zespoły ob. ob. Stefani Janczyk, Henryki Hebel i Jadwigi Chwalenko.

Na czoło zespołów młodocianych wysunęły się zespoły ob. ob. Tadeusza Pec i Józefa Skiby. Wzrost współzawodnictwa od razu dodatnio odbił się na wysokości produkcji, która podniosła się ostatnio do 108 procent wykazania planu.

Z. Sawicka
Ruda Pabianicka

Ważnym zadaniem Komitetów Powiatowych, Gminnych oraz organów

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Obiecanki — cacanki

W przeciągu ostatnich 2-ech miesięcy przy świetlicy PZPW Nr 1 powstały: kolo dyskusyjne Wszechnicy Radiowej, kolo sportowe, oraz utworzone sekcje baletową, chóralną i tenisa stołowego. Jednak ten zaiste żywiołowy rozwój życia świetlicowego zdaje się nie znajdować należytego poparcia w oddziale 3 — Welna Zw. Zaw.

Warunki działalności sekcji są nadzwyczaj ciężkie. Lokal świetlicowy jest za szczupły, ściany odrapane i

„Zadaniem organizacji partyjnej jest nieść pomoc powstającym spółdzielniom przez rozumna koordynację różnorodnej inicjatywy i opieki ze strony tych instytucji, które śpią sobie z swymi usługami. Uzgodnienie tej inicjatywy według jednolitego planu — oto główne zadanie Komitetu Partyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że każda inicjatywa

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Wszystkie pomagaczki jednogłośnie postanowiły pilną i sumienną pracą ułatwić tkaczkom wykonanie podjętych zobowiązań. Dla uczczenia święta swych towarzyszek pracy, postanowiły zwiększyć wydajność pracy również tkaczki: H. Kuszałek o 3 proc., B. Krzemieńska o 3 proc., A. Śmiechowski o 2 proc. oraz wielu innych.

Fr. Donder
Korespondent „Głosu” z PZPB Nr 6

Kronika Piotrkowa

Oszczędność drzewa nakazem chwili

Nowy zarząd koła TPPR przy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Sw. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie
ul. Stalina 45

KINA:
Kino „BAŁTYK” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarci Złob”. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Niebezpieczeństwo śmierci”.

ADRES REDAKCJI:
Al. 3 - Maja Nr. 4.
Redakcja „Głosu Piotrkowskiego” przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40
Ogłoszenia przyjmuje od godz. 8 do 15.

Wyrazem troski zmierzającej do zapewnienia dostatecznej ilości surowca drzewnego niezbędnej przy realizacji planu 6-letniego jest uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dotycząca oszczędności drzewa. Uchwała ta mówi o drogach i sposobach racjonalnego przygotowania i użytkowania cennego surowca, jakim jest drewno.

W powiecie radomszczańskim zagadnieniu temu należy poświęcić szczególną uwagę, gdyż jest on poważnym producentem tego surowca oraz jednocześnie, posiadając duże zakłady przemysłu drzewnego trudni się jego mechanicznym przerobem.

Jeśli chodzi o producenta t. zn. gospodarstwa leśne wraz z przynależnym przemysłem przetwórczym drzewa, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jak najracjonalniejszy sposób eksploatacji. Okres eksploatacji należy w ten sposób rozplanować, aby był on zakończony najpóźniej do marca każdego roku, co pozwoli uniknąć niepotrzebnych strat na wartości surowca. Sam proces eksploatacyjny musi natomiast być w ten sposób przeprowadzony, aby przez dokładną i staranną kwalifikację i manipulację na zrębnie nie dopuścić do zmarnowania się ani jednego kawałka drewna użytkowego.

Jeśli chodzi o drugą część zagadnienia, mianowicie o przerób mechaniczny w zakładach przemysłu drzewnego, to oszczędności i walka z marnotrawstwem objawiać się powinna przede wszystkim w odpowiednim przygotowaniu surowca (manipulacja i tp.) oraz w samym procesie produkcyjnym.

Dla zorientowania się, jakim drogami zmierzano do uzyskania oszczędności w tej dziedzinie gospodarki, przyjrzyjmy się realizacji planów oszczędnościowych w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku.

Ogólna suma oszczędności, uzyskanych przez ten zakład w roku ubiegłym wynosi prawie 16 i pół miliona złotych. Jest to osiągnięcie bardzo poważne. Globalna ta cyfra nie daje jednak pełnego obrazu sposobu realizowania systemu oszczędnościowego przez zakład fabryki, ani też nie mówi o samych źródłach oszczędności. Dlatego też spróbujemy dla uzyskania pełniejszego obrazu przyrzeć się oszczędnościom osiągniętym przez ten zakład w przebiegu jednego miesiąca. W ostatnim miesiącu ubiegłego roku Fabryka Mebli Giętych Nr 1 uzyskała 2 miliony 280 tysięcy zł. oszczędności. I tutaj należy stwierdzić, że ponad 20 procent tej sumy to właśnie oszczędności na surowcu, w tym wypadku na drzewie. Poszczególne pozycje za oszczędzonej sumy wykazują najdobitniej, że żądoga zrozumiała doskonale, gdzie leżą najbardziej właściwe źródła oszczędności. Są nimi przede wszystkim racjonalne wykorzystanie surowca i usprawnienie procesu produkcyjnego.

W grudniu, przy przeróbce drzewa w okleinach z kłóców bukowych uzyskano oszczędności w wysokości 200.866 zł. Na latach bukowych z tarcicy za oszczędzone 342.420 zł. Na odpadkach z manipulacji lat do dalszej produkcji uzyskano oszczędności w wysokości 824.610 zł.

Przy przeróbce półfabrykatów zaoszczędzono na latach bukowych 337.200 zł. Na skutek zmniejszenia odpadków w Oddziale Giętarni, zaoszczędzono 424.350 zł oraz przez zużycie lat bukowych do dalszej produkcji uzyskano oszczędności w wysokości 42 tysięcy złotych.

Poważne oszczędności Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku uzyskane w ostatnim miesiącu ubiegłego roku nie stanowią bynajmniej ostatecznych możliwości tego zakładu. Jesteśmy przekonani, że zasób doświadczeń zdobytych w ubiegłym roku pozwoli załóżce Fabryki Mebli Giętych Nr 1 na uzyskanie jeszcze większych oszczędności na odcinku oszczędności zużycia wartościowego surowca, jakim jest drewno.

Pisząc o oszczędnościach należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. Otóż w systemie oszczędzania w roku bieżącym rozpoczęła się nowa faza rozwoju. Obecnie oszczędzają już nie tylko same zakłady jako jednostki produkcyjne, ale poszczególne członki załogi danego zakładu podejmują indywidualne zobowiązania do oszczędzania konkretnych sum. Ta nowa forma oszczędności wprowadzona przez tow. Walaszczyk przyczyni się do wygospodarowania jeszcze poważniejszych kwot. Zastosowana została już we włościaństwie i szeregu innych gałęzi naszej gospodarki, powinna ona znaleźć swoje odbicie i w przemyśle drzewnym, a mówiąc konkretnie w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku.

Współzawodnictwo wśród hutników radomszczańskich

Żuż przeszło rok minął od momentu, kiedy pracownicy Huty Szkła Gospodarczego w Radomsku zorganizowali w swym zakładzie współzawodnictwo pracy. Warunki techniczne i sam charakter pracy wpłynęły na to, że można było zorganizować tylko współzawodnictwo zespołowe.

Chcąc pisać o ruchu współzawodnictwa i jego rozwoju na tutejszym terenie, trzeba koniecznie kilka słów powiedzieć o warunkach pracy w hucie. Fakt, że są one stosunkowo dość ciężkie stał się dla pracowników przyczyną pewnego rodzaju smutnej pozostałości po kapi talistycznej gospodarce byłych właścicieli. Na razie dokonana radykalna poprawa nie mogła być, bo z tym się wiąże unieruchomienie całego zakładu. W każdym bądź razie wiele zmian na lepsze zostało już dokonanych. Praca w hucie szkła polega na zespołowej pracy wielu robotników. Każdy wyprodukowany artykuł przechodzi przez wiele rąk, które wykonują tylko pewne, określone czynności. Taki system pracy narzuca już do pewnego stopnia formę współzawodnictwa, mianowicie zespołową. I w tej właśnie formie współzawodnictwa tutaj się rozwija. Od 1 grudnia 1948 r. to znaczy od dnia, kiedy ruch ten rozpoczął się, powstało 15 zespołów, obejmujących obecnie ogółem około 130 pracowników.

W IV etapie współzawodnictwa zwycięskim zespołem okazał się zespół Bronisława Drzewowskiego, który osiągnął 130 procent wykonania normy. Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły: Piotra Bendora — 129 proc., Zena na Kalki — 121,9 proc., Bronisława Hartowicza — 125,1 proc., Józefa Nowaka 113,6 proc.

Ponadto zespół Bronisława Drzewowskiego bierze również udział we współzawodnictwie z pracownikami huty „Arena” (Poznańskie), zatrudnionymi przy produkcji tego samego rodzaju.

Przedsiębiorcy otrzymali premie pieniężną

W związku z zakończeniem ostatniego etapu współzawodnictwa pracy w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie na Bugaju, odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczystość rozdania nagród wyróżnionym przedownikom pracy.

Ogólnie nagrodzono 73 robotników. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 174 tysiące zł. Wśród nagrodzonych wymienić należy czolowego przedownika Zakładów Drzewnych ob. Józefa Dziubeckiego oraz Władysława Aleksandrowicza, Zygmunta Pałychę i Helenę Zajackowską.

»Niebezpieczeństwo śmierci«
ciekawy film francuski

Na ekranie piotrkowskiego kina „Polonia” wyświetlany jest obecnie film produkcji francuskiej pt. „Niebezpieczeństwo śmierci”. Film ten nakręcony został w czasie, kiedy jeszcze kinematografia francuska nie znajdowała się pod wpływami reakcyjnymi amerykańskimi. Reżyserem filmu jest postępowy artysta francuski Gilles Grangier.

Film „Niebezpieczeństwo śmierci” pozwala wejrzeć w życie francuskiego mieszczaństwa na prowincji, poznać jego mentalność, etykę, a nawet tak zwane „ideały życiowe”. Gra artystów na wysokim poziomie, film wart obejrzenia.

Sklep wzorcowy uruchomiła Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Z dniem 30 stycznia br. Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego w Piotrkowie uruchomiła sklep wzorcowy przy ulicy Sieradzkiej Nr 1. Sklep zaopatrzony jest we wszelkiego rodzaju artykuły żelazne. Brak powyższej placówki detalicznej dotkliwie dawał się odczuwać mieszkańcom naszego miasta.

Coraz szerzej i lepiej rozwija się współzawodnictwo wśród hutników radomszczańskich

Przedsiębiorcy otrzymali premie pieniężną

W związku z zakończeniem ostatniego etapu współzawodnictwa pracy w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie na Bugaju, odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczystość rozdania nagród wyróżnionym przedownikom pracy.

Ogólnie nagrodzono 73 robotników. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 174 tysiące zł. Wśród nagrodzonych wymienić należy czolowego przedownika Zakładów Drzewnych ob. Józefa Dziubeckiego oraz Władysława Aleksandrowicza, Zygmunta Pałychę i Helenę Zajackowską.

Przedsiębiorcy otrzymali premie pieniężną

W związku z zakończeniem ostatniego etapu współzawodnictwa pracy w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie na Bugaju, odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczystość rozdania nagród wyróżnionym przedownikom pracy.

Ogólnie nagrodzono 73 robotników. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 174 tysiące zł. Wśród nagrodzonych wymienić należy czolowego przedownika Zakładów Drzewnych ob. Józefa Dziubeckiego oraz Władysława Aleksandrowicza, Zygmunta Pałychę i Helenę Zajackowską.

Przedsiębiorcy otrzymali premie pieniężną

W związku z zakończeniem ostatniego etapu współzawodnictwa pracy w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie na Bugaju, odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczystość rozdania nagród wyróżnionym przedownikom pracy.

Ogólnie nagrodzono 73 robotników. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 174 tysiące zł. Wśród nagrodzonych wymienić należy czolowego przedownika Zakładów Drzewnych ob. Józefa Dziubeckiego oraz Władysława Aleksandrowicza, Zygmunta Pałychę i Helenę Zajackowską.

Przedsiębiorcy otrzymali premie pieniężną

W związku z zakończeniem ostatniego etapu współzawodnictwa pracy w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie na Bugaju, odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczystość rozdania nagród wyróżnionym przedownikom pracy.

Ogólnie nagrodzono 73 robotników. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 174 tysiące zł. Wśród nagrodzonych wymienić należy czolowego przedownika Zakładów Drzewnych ob. Józefa Dziubeckiego oraz Władysława Aleksandrowicza, Zygmunta Pałychę i Helenę Zajackowską.

Przedsiębiorcy otrzymali premie pieniężną

W związku z zakończeniem ostatniego etapu współzawodnictwa pracy w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie na Bugaju, odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczystość rozdania nagród wyróżnionym przedownikom pracy.

Ogólnie nagrodzono 73 robotników. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 174 tysiące zł. Wśród nagrodzonych wymienić należy czolowego przedownika Zakładów Drzewnych ob. Józefa Dziubeckiego oraz Władysława Aleksandrowicza, Zygmunta Pałychę i Helenę Zajackowską.

Przedsiębiorcy otrzymali premie pieniężną

W związku z zakończeniem ostatniego etapu współzawodnictwa pracy w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie na Bugaju, odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczystość rozdania nagród wyróżnionym przedownikom pracy.

Ogólnie nagrodzono 73 robotników. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła 174 tysiące zł. Wśród nagrodzonych wymienić należy czolowego przedownika Zakładów Drzewnych ob. Józefa Dziubeckiego oraz Władysława Aleksandrowicza, Zygmunta Pałychę i Helenę Zajackowską.

Nauka w szkołach praktyków - rolników już się rozpoczęła

Przed kilku dniami rozpoczęła się nauka w szkole praktyków-rolników w Strzałkowie. Szkoła ta kształci przyszłych fachowców w dziedzinie upraw polowych. Uruchomiony ostatnio internat gwarantuje przebywającej tu młodzieży dobre warunki. Na wykładowców szkoły zaangażowani zostali wykwalifikowani nauczyciele posiadający już wieloletnią praktykę oraz powiatowi inspektorzy Oświaty Rolniczej z terenu województwa łódzkiego.

Czy do tego celu powinny służyć zabytkowe mury miejskie?

W roku ubiegłym wyremontowano dużym nakładem kosztów zabytkowe mury Piotrkowa od strony Placu Niepodległości. Prace rekonstrukcyjne prowadzone były pod egidą Ministerstwa Kultury i Sztuki i obecnie fragment zabytkowych murów naszego miasta jest jedną z pamiątek historycznych zwiedzanych przez wszystkie wycieczki.

Niestety zwiedzający spotykają się często z dość dziwną dekoracją tych murów. Otóż mieszkańcy sąsiednich domów obrali sobie te miejsce jako najwygodniejsze do suszenia bielizny. Pewne intymne części garderoby z pewnością nie dodają uroku zabytkom naszego grodu.

O ile nam wiadomo, do suszenia bielizny przeznaczone są

specjalne miejsca. Nie może do tego służyć ulica, a tym więcej obiekt zabytkowy odwiedzany przez turystów.

Odpowiednie czynniki powinny zająć się tą sprawą, powinny uświadomić mieszkańcom Placu Niepodległości (dokładnie Nr 4), że zabytkowe mury miejskie i ich najbliższe okolice nie nadają się do suszenia bielizny.

Rozbudowa sieci telefonicznej w piotrkowskim

Rozbudowa linii telefonicznej na terenie powiatu piotrkowskiego postępowała dotychczas w powolnym tempie. Jednak z chwilą włączenia rozbudowy sieci telefonicznej do planu inwestycyjnego, oraz zmniejszenia kosztów instalacji z 14 tysięcy na 4 tysiące złotych, sprawa ruszyła z martwego punktu. Przewiduje się, że już w niedługim czasie nie będzie w powiecie piotrkowskim wioski, w której nie było by aparatu telefonicznego. W chwili obecnej instaluje się aparaty we wszystkich Gminnych Spółdzielniach Samo pomocy Chłopskiej, w szkołach, przedszkolach oraz PGR-ach.

Ukarani szkodnicy

W ostatnich dniach Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wniosła Spół. Kom. Kontroli Cen w Piotrkowie za nieprzebieganie obowiązków cen ukarała następujących sklepikarzy z terenu miasta i powiatu piotrkowskiego.

Grzywną w wysokości 25 tysięcy złotych ukarany został Kazi mierz Piłka, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Rolniczej 54 w Piotrkowie. Pobierał on nadmierne ceny za napoje chłodzące.

Za pobieranie nadmiernych cen za masło oraz inne artykuły ukarano grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych właściciela sklepu spożywczego przy ulicy Stali na 71 Janinę Giller.

Rzeźnik Jan Berliński zamieszkały w Piotrkowie przy ulicy Rolniczej 26 odmówił sprzedaży posiadanej na składzie wędliny. Ukaran został za to grzywną w wysokości 40 tysięcy złotych.

Właściciel sklepu żelaznego w Sulejowie Mieczysław Wilk ukrywał na składzie pewne artykuły, odmawiając ich sprzedaży. Wyznaczona kara w wysokości 60 tysięcy złotych pouczy ob. Wilk.

Sklep wzorcowy uruchomiła Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Z dniem 30 stycznia br. Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego w Piotrkowie uruchomiła sklep wzorcowy przy ulicy Sieradzkiej Nr 1. Sklep zaopatrzony jest we wszelkiego rodzaju artykuły żelazne. Brak powyższej placówki detalicznej dotkliwie dawał się odczuwać mieszkańcom naszego miasta.

„PAN TADEUSZ” W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej
KSIĄŻKA I WIEDZA
Ukaże się w marcu 1950 roku wspaniałe wydane arcydzieło literatury polskiej
ADAMA MICKIEWICZA
PAN TADEUSZ
w opracowaniu graficznym
TADEUSZA GRONOWSKIEGO
406 stron druku w formacie 24x33 cm - 12 dziesięcio-barwnych w formacie 46x33 cm - 290 rysunków barwnych w tekście

Papier bezdrzewny - Druk offsetowy - Oprawa celofieniowa, wielobarwna obwoluta

Aby umożliwić jaknajszerszemu kręgom czytelników nabycie tego wyjątkowego wydawnictwa Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” ogłasza
PRZEDPŁATĘ
która trwać będzie do 31 marca 1950 r.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową wynosi w przedpłacie 21 900 - płatnych jednorazowo lub w trzech ratach wplatanych w terminach dowolnych do dnia 31 marca 1950 r. Cena 21 900 - za egzemplarz jest cena tylko dla subskrybentów, którzy wpłacają pełną należność do dnia 31.3.1950 r. Cena dzieła w sprzedaży będzie znacznie wyższa. Wysyłka zapłaconych w przedpłacie egzemplarzy rozpocznie się 1 kwietnia 1950 r. w kolejności zgłoszeń. Nakład ukazuje się w pięciu partiach, z których pierwsze dwie przeznaczone będą wyłącznie dla odbiorców w przedpłacie. Do czasu dostarczenia wszystkich zamówionych w przedpłacie egzemplarzy książka nie będzie w sprzedaży.

Zgłoszenia na przedpłatę należy kierować do Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” Warszawa, ul. Smolna 25. Konto czekowe w P. K. O. Nr 2-13229

Ż nadejściem wiosny powstanie nowy ogródek jordanowski

Z nadejściem wiosny Zarząd Miejski w Piotrkowie postanowił uruchomić przy ul. Limanowskiego na Bugaju ogródek jordanowski. Pożyteczna ta placówka zostanie zaopatrzona we wszystkie potrzebne urządzenia. Dzieci będą się znajdowały pod stałą opieką wykwalifikowanych wychowawczyń, otrzymywać będą posiłki itp. Zorganizowanie tej placówki poważnie odczują pracujące kobiety Piotrkowa.

Już wkrótce ZOM rozpocznie działalność

W trosce o stan sanitarny, Zarząd Miejski wzorem Warszawy, Łodzi i innych większych miast, uruchamia w Piotrkowie Zakład Oczyszczania Miasta.

Przygotowano już znaczną ilość przenośnych zbiorników na śmieci, które przydzielone zostaną poszczególnym posesjom. Zbiorniki te opróżniane będą przez specjalne ekipy ZOM-u. Do dyspozycji ZOM oddane będą dwa samochody Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Jak nas informuje Zarząd Miejski ZOM rozpocznie ową działalność w najbliższych już tygodniach.

Elektryfikacja Belchatowa

Prowadzone roboty przy elektryfikacji Belchatowa postępują w szybkim tempie naprzód. W ostatnich dniach zakończono prace przy budowie sieci elektrycznej na ulicy Fabrycznej oraz przy ul. Lipowej. Prowadzone są również roboty instalacyjne w domach mieszkalnych. Spodziewane jest, że całkowita elektryfikacja Belchatowa zakończona będzie na wiosnę.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Bardzo popularna swego czasu w Warszawie Lucyna Cwierciakiewiczowa, autorka „365 obiadów w 5 złotych”, pisząc poradnik gastronomiczny dla „pań domu”, wcale nie tała motywu tej pracy. „Do serca małżonka — mówiła — żona trafia przez żoładek”. Szło więc przede wszystkim o dogadanie nie podniebieniu grymaśnych smakoszy.

Inaczej traktuje sprawę świeżo wydany (w II nakładzie) przez Centralną Księgarnię „Samopomocy Chłopskiej” podręcznik pt.: „Co jeść — jak gotować”. Autorka, znana działaczka ludowa Maria Karczewska, poucza przede wszystkim gospodarzy, jakie składniki

Poradnik kucharski „Samopomocy Chłopskiej”

niezbędne są do zasilenia organizmu ludzkiego. Wychodząc z tego założenia, udziela wskazówek, jak odżywiać dziecko, jak mężczynie ciężko pracującego, jak lekko pracującego itd. Następnie mamy tu szereg wyjaśnień, dotyczących sposobu takiego przyrządzania potraw, by nie traciły one ze swej wartości.

Mając głównie na uwadze kuchnię chłopską, autorka liczy się z porami roku, wymagającymi odżywania mniej lub bardziej intensywnego. Czego innego potrzebuje organizm rolnika w czasie żniw, a czego innego w okresie zimowego wypoczynku. Zmieniają się również i możliwości na przednówku

Ogłoszenia drobne

LACHETA Jan zam. Piotrków za gubił prawo jazdy Nr 0083.49 Nr. druk. 43614. 37

P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska” Piotrków zagubiła dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego marki Opel-Blitz Nr rejestr. H 30068. 36

KRZYŻANOWSKI Jan zam. Baby gm. Bogusławice pow. Piotrków zagubił bilet okresowy bezopłatny na trasę Rokiciny — Częstochowa wydany przez DOKP Łódź. 35

SZCZUKOWSKI Czesław zam. Piotrków zagubił kartę rejestracyjną R.K.U. Kartę SP wydaną przez Kom. Kwalif. Piotrków. 34

KRUS Józefa wieś Gazonia zagubiła legitymację Fabryki Moszczenica. 33

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany przez Zarząd Miasta Piotrków 1946, Piatnicki Andrzej. 32

KABZINSKI Stanisław Piotrków zagubił kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miasta. 41

KOWALSKI Czesław wieś Oprzędów gm. Woźniki pow. Piotrków zagubił książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. Piotrków oraz za świadczenie na odznaczenie „Krzyżem Brązowym”. 40

FRANCUZ Bolesław wieś Nowinki gm. Ręczno pow. Piotrków zagubił książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. Piotrków. 42

SPÓŁDZIELNIA Spożywców „Zgoda” Belchatów zagubiła dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego marki Dodge Nr rejestr. H. 30.258 i prawo jazdy Nr 4 na na nazwisko Naturalny Józef wydane przez Starostwo Piotrków. 40

KAWNIK Jan wieś Psary gm. Bogusławice pow. Piotrków zagubił przepustkę fabryczną Moszczenica. 39

DUDEK Bronisław wieś Mierzyn gm. Rozprza pow. Piotrków zagubił książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. Piotrków. 38

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 4 lutego 1930 r.

KRÓLOWIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE
Król hiszpański Alfons, którego portrety poczęto palić publicznie na placach miast hiszpańskich — zwołał zjazd rycerzy „Złotej Runy”. Do Madrytu zjadą więc wszystkie „koronowane głowy” Europy, które „czują się poważnie zagrożone rozwojem idei republikańskich”.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 18 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart”. Wszystkie bilety wyprzedane. Passe-partout nie ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150 36)
Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki”. Komedia w 4 aktach J. Bliżńskiego, z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicza, Ziembickiej, W. Waltera, W. Ziembickiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34 tel. 123-02)
Dziś teatr nieczynny.
Zespół na występach w Warszawie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Sobota, dnia 4 lutego o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — balet — orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11.
SALA TEATRALNA „OGNIKO” ul. Moniuszki 4-a
Objazdowy Teatr Dramatyczny Do mu Wojska Polskiego w Warszawie wystawi sztukę „M. Gorkiego pt. „MATKA”.

Początek o godzinie 19.15.
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Sobota, 4 lutego 1930 r. Godzina 11.30. Widowski Festiwalowe pt. „Czarodziejski kalosz”.

RADIO
11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 PRZERWA; 13.25 (Ł) Chwila muzyki; 13.30 Program dnia; 13.35 Audycja szkolna; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.15 (Ł) Komunikaty; 14.20 (Ł) „O Ignacym Krasińskim”; 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Depesza” — szychowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik południowy; 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie; 16.25 (Ł) Muzyka taneczna; 16.50 (Ł) Informator kulturalny; 17.00 (Ł) „Przy sobocie po robotce”; 18.00 „Z kraju i ze świata”; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 „Wszelchnia Radiosa” kurs I — Wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii”; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 Skrzynka Muzyczna; 21.00 Koncert rozrywkowy; 21.40 „Opowieść o Adamie Mickiewiczu”; 22.00 (Ł) „Czy kotlety można wyhodować w probówce”; 22.13 (Ł) Program lok. na jutro; 22.15 Nowy numer „Kuznicy”; 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z PRAGI II (CZECHOSŁOWACJA); 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na jutro; 23.15 Muzyka taneczna.

KINA

ARDIA — dla młodzieży (Stalica 1) „Dzieci z jednego podwórka” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarny Złeb” — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń tajgi” godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6” godz. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Słuby kawalerskie” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona” godz. 18, 20
POŁONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Złeb” — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Sumienie” godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Czarodziej sadów” — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Wschodnie zaloty” — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Złoty kluczyk” — dla młodzieży godz. 16; „Kłosa szpiega” godz. 18, 20
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa” godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci ulicy” godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje” godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame” g. 16, 18, 20.50
WISLA (Daszyńskiego 1) „Rajnis” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci Złeb” godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Złeb” godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 18, 20

69

Nieważny ZABIEG

Droga wiodła poprzez gęste krzaki i wyprowadziła Lelę na dość szeroki gościniec. Na brzegu drogi stały zagrody dla bydła, na żerdziach wisiały jaskrawe szmatki, które wieśniacy wieszają na palach dookoła pomieszczeń dla bawołów. Widocznie w pobliżu jest wieś. Dlaczego więc jest tak cicho w zagrodach? Nie słychać ani beczenia kóz ani ryku bawołów?
Wieś ukazała się nagle za zakrętem drogi. Było tu cicho, ciszej jeszcze, niż w lesie. Martwe, puste domy stały po obu stronach ulicy. Wszyscy opuścili wieś w pośpiechu, jakby uciekając przed czymś groźnym. Powyższe naczynia, nędzne sprząty wałasy się na progu domów. W opustoszałych chatach widać było wygasłe ogniska. Gdzie podzieli się wieśniacy? Lela przeszła całą wieś i nie napotkała ani jednego człowieka. Na glinianym murku jednej z chałup wygrzewała się w promieniach słońca jasnoszara żmija z białymi plamami. Pustka i kompletna cisza... Strach opanował Lelę. Gdzie jest ta wieś, o której mówił jej Czandra?... Polana, świątynia i spalony las?... Zabłądziła. Trzeba wrócić nad rzekę i odszukać właściwy kierunek. Wkrótce zajdzie słońce — musi się pośpie-

ZE SPORTU

Głazewska zaatakuje dzisiaj rekord Polski na 500 m.

W konkurencjach męskich walnę z Przyborowskim stoczy mistrz Polski w kolarstwie Jerzy Bek

Na pierwszy plan dzisiejszych i jutrzejszych imprez sportowych w Łodzi wysuwają się łyżwiarskie mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej. Przez długi czas łyżwiarstwo w Łodzi nie miało takich doskonałych warunków atmosferycznych jak obecnie, toteż należy przypuszczać, że tegoroczne mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej będą imprezą ze wszech miar udaną, gdyż mroz z pewnością dopisze i dopisze... organizacja.

Na boisku przy ul. Tymienieckiego (dawniej Zjednoczonych) panuje ożywiony ruch. Rej wodzi tu popularny łódzki pańczenista Przyborowski, który niedawno wraz z Głazewską powrócił z Zakopanego, gdzie brał udział w mistrzostwach Polski.

Tor będzie pierwszorzędnym — mówi największy chyba w Łodzi entuzjasta pańczen. Obwód wynosić będzie 250 metrów. Powinno być gdzieś koło godziny 19 przygotowaliśmy oświetlenie i rakiety aby i strona dekoracyjna mistrzostw wypadła jak najlepiej.

Pięściarze Tomaszowa nadal na czele kl. B

Pierwsza runda spotkań o drużynowe mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego w boksie dobiega końca. Żaden tydzień nie jest pozabawiony niespodzianek. Oto one:

w Tomaszowie: Włokniarz — Związek kowiec 8:8.
w Piotrkowie: Gwardia — Legia Łódź 10:6.
w Sieradzu: Legia — Korab 0:16.
w Karsznicach: Kolejarz — Włokniarz Pabianice 9:5.
w Kutnie: Spójnia Widzew — 16:0 (walkower).
Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

Związkowiec Tomaszów	8	14	77:49
Spójnia Kutno	9	13	86:52
Legia Łódź	9	11	89:53
Włokniarz Tomaszów	9	10	72:64
Korab Piotrków	8	8	74:54
Włokniarz Pabianice	8	8	60:60
Kolejarz Karsznice	8	7	67:57
Widzew Łódź	8	6	54:75
Gwardia Piotrków	8	5	42:76
Legia Sieradz	7	4	33:69
Stal Łódź	8	4	41:85

W niedzielę odbędzie się dalsze mecz:

W Pabianicach tamtejszy Włokniarz podejmują Spójnię z Kutna. Sądymy, że tym razem gospodarze poniosą porażkę.

W Tomaszowie Włokniarz będzie miał łatwą przeprawę ze Stalą Łódzką. W Piotrkowie Gwardia ma szansę pokonać zespół Widzewa, chyba że lo. dzianie będą dobrze przygotowani do tego meczu (tyczy się to zwłaszcza limitów).

W Łodzi walczą dwie Legie, Łódzka oraz z Sieradza. Mecz odbędzie się w hali Włokniarza o godz. 10 rano.

Nie jest wykluczone, że padnie w niedzielnych spotkaniach kilka niespodziewanych wyników.

WZYWAJ POGOTOWIE TYLKO W KONIECZNYCH WYPADKACH!
Telefony Pogotowia Ratunkowego PKK 134-15, 117-11, 104-44

Z Budapesztu donoszą...

Gaj w III rundzie mistrzostw świata w tenisie stołowym

BUDAPEST (obsł. wł.) W czwartek wieczorem rozpoczęła się II runda mistrzostw indywidualnych świata w tenisie stołowym. Duży sukces odniósł Gaj, który w ładnym stylu wygrał z Mai van Hoek (Francja) 3:1 (19:21, 21:15, 21:17, 21:17).
Sido (Węgry) zwyciężył Kawczyka

— Protęktorat nad mistrzostwami objął Zarząd Główny Związku Zawodowego Włokniarzy, który wraz z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej ufundował szereg wartościowych nagród.

Strona sportowa mistrzostw zapowiada się rewelacyjnie. Na starcie ujrzymy przede wszystkim najlepszą na szą pańczenistkę, mistrzynię Polski na rok 1950 Jadwigę Głazewską, dalej trzykrotną mistrzynię przedwojenną i mistrzynię słowiańską — Łukasik, a w konkurencjach męskich obok Przyborowskiego ujrzymy Eglera i... Jerzego Beka mistrza Polski w kolarstwie torowym.

POD PROTEKTORATEM ZW. WŁOKNIARZY

— Bek — mówi Przyborowski — będzie bardzo niebezpieczny. Jerzyk trenuje codziennie i trzeba przyznać doskonale mu idzie. Na pańczenach czuje się tak dobrze jak na rowerze. Gdy jego wylosuje z pewnością rekord okręgowy na 10 kilometrów zostanie pobity.

PRZYBOROWSKI OBAWIA SIĘ BEKA

— Bek — mówi Przyborowski — będzie bardzo niebezpieczny. Jerzyk trenuje codziennie i trzeba przyznać doskonale mu idzie. Na pańczenach czuje się tak dobrze jak na rowerze. Gdy jego wylosuje z pewnością rekord okręgowy na 10 kilometrów zostanie pobity.

Sport w ZSRR

Rekord Holszczewnikowej zatwierdzony!

MOSKWA (obsł. wł.) — Międzynarodowy Związek łyżwiarski powiadomił Wszelchniowski Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR o uznaniu za oficjalny rekord światowy wyniku Holszczewnikowej w klasycznym wieloboju w jeździe szybkiej — 219,890. Wynik ten uzyskała Holszczewnikowa w czasie zeszłorocznych mistrzostw świata, które odbyły się

Ale nie tylko ten rekord jest w niebezpieczeństwie. Jak się dowiadujemy, Głazewska ostrzy pazurki na rekord Polski na dystansie 500 metrów. Inne rekordy też będą prawdopodobnie mocno zagrożone.

WIELKA NIEWIADOMA

O ile w konkurencji kobiet Głazewska jest stuprocentową faworytką, o tyle w konkurencji mężczyzn ostra walka zapowiada się pomiędzy Przyborowskim, Eglarem i Bekiem i kto wie, czy Bek nie przywdzieje jeszcze jednej koszulki mistrzowskiej.

Ogółem w mistrzostwach startować będzie około 25 zawodników, w tym 10 juniorów i 15 seniorów. Program pierwszego dnia zawodów przedstawia się następująco: 500 i 1000 m. juniorzy, 500 i 3000 m. kobiety, 500 i 5000 m. mężczyźni. Sędzią głównym zawodów wyznaczono ob. Lubarskiego, który reprezentować będzie P.Z.E.

Początek dzisiejszych zawodów punktalnie o godz. 16.

PO MISTRZOSTWACH DO KARPACZA

Po mistrzostwach Łodzi łyżwiarze „Związkowca - Zryw”: Głazewska, Łukasik, Przyborowski Eglar, Ciszewski Danuta i Mila, oraz Mazepus (jajda figurowa) wyjeżdżają do Karpacza, gdzie w dniach od 13 do 20 b.m. rozegrane zostaną ogólnopolskie mistrzostwa Związkowców.

Na krzywiźnie...



Z zawodów łyżwiarskich w ZSRR

Dzisiejsze imprezy...

Szczegółowy kalendarzyk imprez sportowych na dzień dzisiejszy przedstawia się jak następuje:
PIŁKA RĘCZNA: sala Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 19 zawody koszykówki o mistrzostwo ligi: LKS Włokniarz — Gwardia Kraków.
ZAWODY LYŻWIARSKIE: Na torze łyżwiarskim przy ul. Tymienieckiego go 17 rozpoczyna się drugie powojenne mistrzostwa okręgu łódzkiego w jeździe szybkiej dla mężczyzn, kobiet oraz młodzieży do lat 18. Początek o godz. 16; dla juniorów 500 i 1000 mtr., dla kobiet 500 i 3000 mtr. oraz dla mężczyzn 500 i 5000 mtr.

Finaliści mistrzostw Polski w hokeju na lodzie

Do finału hokejowych mistrzostw Polski zakwalifikowali się: Górniki (Janów) po zwycięstwie nad LKS Włokniarzem 6:1, KTH Związkowiec po zwycięstwie nad Stalą katowicką 10:4, Kolejarz (Toruń) po zwycięstwie nad Ogniwem Piastem (Cieszyń) 3:2 oraz Ogniwu Cracovia po zwycięstwie nad Legią (Warszawa) 6:5.

„Tournee” łyżwiarzy

Po zakończeniu mistrzostw łyżwiarskich Polski w jeździe figurowej, łyżwiarze wyjadą z Zakopanego na tournée po Polsce z rewia na lodzie. Odwiedzą po raz drugi Warszawę oraz Łódź, Karpacz, Krynicy, Kraków i Katowice.

Mistrzostwa szkół średnich w siatkówce i koszykówce

W dniu 2 lutego w sali „Ogniska” odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw łódzkich szkół średnich w siatkówce i koszykówce zarówno żeńskich jak i męskich zespołów.

Wyniki gier:
W siatkówce XI Gimnazjum pokonało Liceum Pedagogiczne 2:0 (15:5, 15:1).
W meczu towarzyskim w siatkówce męskiej XI Gimnazjum pokonało reprezentację Siegarda 2:1 (15:6, 12:15, 15:6).
W drugim spotkaniu mistrzowskim IV S.T.P.D. pokonało II S.T.P.D. 2:0.
W koszykówce męskiej i Gimnazjum im. Kopernika wygrało z XIX Gimnazjum walkowerem.

Liczne zgłoszenia do zawodów o Puchar Tatr

PRAGA (obsł. wł.) — Do komitetu organizacyjnego II międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr” wpłynęły dalsze zgłoszenia zawodników zagranicznych. Między innymi Węgry i Rumunia zapowiedziały przysłać na zawody po 35 zawodników, Francja — 25 narciarzy klubów robotniczych oraz Bułgaria — 24.
Łącznie z uprzednio zgłoszonymi za wodnikami polskimi i fińskimi oraz narciarzami czeskosłowackimi liczba znanych już uczestników zawodów wynosi 292 osoby. Spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony: Redaktor naczelny 216-34, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 219-05, Dział partyjny 254-25, wewn. 10.
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściana-nych 219-43, Dział mutacji 228-29, Dział miejski i sportowy 254-21, wewn. 8 i 11.
Dział ekonomiczny 218-19, Dział fabryczny 254-21, wewn. 7.
Redakcja nocna: K. L. P. 218-21, Łódź, Piotrkowska 70, tel. 228-22, Administracja 250-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-34 i 114-75.
Wydawca RSW „Prasa”, Akr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-14021